

Przedwzrostek

Cena
egzemplarza
10
groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr. 79 Wydanie Ł

Rok 67

Środa, dnia 7 kwietnia 1937

Sensacyjny proces polskiego robotnika z żydowskim dyrektorem

Czy inż. Goldberger był komisarzem bolszewickim?

List adwokata Kohany'ego do robotnika Karola Skrzypka w Żywcu — Na rozmowie u adwokata — P. Skrzypek podtrzymuje zarzuty i opowiada szczegóły z przeszłości inż. Goldbergera — Przerwany proces — Nowi świadkowie

Sensacyjna rozprawa przed Sądem Grodzkim w Żywcu, na której robotnik Karol Skrzypek oskarżył dyrektora fabryki „Solali”, Żyda inż. Goldbergera, o to, że w czasie wojny światowej w Winnicy na Ukrainie stał na czele czerezwyczajki bolszewickiej i dokonywał masowych egzekucyj, wywołała nie tylko na Podkarpaciu, ale i w całej Polsce szerokie echa.

Donosiliśmy już o zgłoszeniu się w naszej redakcji majora-lotnika w stanie spoczynku, p. Pietraszkiewicza, który oświadczył, że w czasie wojny światowej na Ukrainie spotkał komisarza bolszewickiego nazwiskiem Goldberger i był świadkiem jego komunistycznych wystąpień. Proces p. Karola Skrzypka z oskarżenia Goldbergera o zniesławienie zatem zapowiada się sensacyjnie, gdyż inż. Goldberger obecnie jest oficerem rezerwy wojsk polskich, odznaczonym Krzyżem Niepodległości.

Nie przesądzając wyniku rozprawy sądowej, która w imię sprawiedliwości musi rozstrzygnąć merytorycznie zarzuty, postawione inż. Goldbergerowi, przedstawimy dziś całokształt sprawy i jej podłoże na podstawie przerwano-go procesu.

Dnia 12 stycznia br. mieszkańiec Żywca, p. Karol Skrzypek, otrzymał pismo od żydowskiego adwokata, dra Kohanego, w którym ten wezwał go do swej kancelarii celem wyjaśnienia „pewnej sprawy”.

Adw. Kohany zawiadomił p. Skrzypka, że otrzymał informacje, jakoby p. Skrzypek rozgłaszał publicznie o inż. Goldbergerze „fałszywe wiadomości, ubliżające jego czci i zdolne narazić go na utratę zaufania”.

Na skutek tego pisma p. Skrzypek udał się do kancelarii adw. Kohanego.

Adwokat zapytał go na wstępie, skąd zna inż. Goldbergera. Pan Skrzypek odpowiedział, że inż. Goldbergera zna od szeregu lat. Jeszcze przed wojną, w 1913 roku, p. Skrzypek pracował w fabryce „Solali”. Obok tej fabryki mieściła się żydowska restauracja, której właścicielem był Jakub Goldberger, ojciec obecnego dyrektora „Solali”, inż. Goldbergera.

W restauracji tej — opowiedział dalej p. Skrzypek — często przebywał młody Goldberger. Po skończeniu gimnazjum przyszedł inżynier zapisać się na politechnikę we Lwowie i już jako student przybywał do swego ojca na wakacje.

Po wybuchu wojny światowej, w 1915 roku, p. Skrzypek został wcielony do wojska austriackiego i walczył na froncie rosyjskim pod Buczaczem. Tam po raz wtóry spotkał inż. Goldbergera w austriackim oddziale saperów.

W lipcu 1916, po klęsce, poniesionej w przegranej bitwie, p. Skrzypek wraz z austriackim oddziałem dostał się do niewoli rosyjskiej i przebywał w obozie jeńców obok Husiatyna do 1917 r.

Wiosną 1917 r. p. Skrzypek wyostał się z niewoli i zaciągnął się do oddziału wojsk polskich, pozostających pod dowództwem gen. Dowbór-Muśnickiego.

Po pięciu tygodniach został ze swym oddziałem odkomenderowany na Ukrainę. Oddział rozkwaterował się w folwarku Hulik, należącym do Polaka, Feliksa Kumanowskiego.

„W lutym 1918 roku — opowiadał dalej p. Skrzypek — oddział, w którym się znajdowałem, opuścił Hulik i udał się do Winnicy na Ukrainie, gdzie przebywał do końca 1918 r. Gdy wojska węgiersko-austriackie rozbroiły korpus gen. Muśnickiego, udałem się wraz ze swymi towarzyszami do Kaniowa, gdzie nastąpiło ostateczne rozbrojenie. Po opuszczeniu wojska udałem się do swego znajomego, p. Kumanowskiego, przebywającego w tym czasie w Winnicy, który mnie przyjął do siebie w charakterze lokaja.

„U p. Kumanowskiego przebywałem do lipca 1919 r.

„W tym czasie Winnica została zajęta przez wojska bolszewickie. U państwa Kumanowskich zatrzymało się pięciu komisarzy bolszewickich, w czym aż trzech Żydów.

„Bolszewiccy komisarze kazali p. Kumanowskiemu opróżnić mieszkanie w przeciągu 24 godzin. Wkrótce p. Kumanowski został aresztowany przez „czekę” winnicką i wraz z innymi 19 osobami został rozstrzelany. Mnie osadzono w więzieniu czerezwyczajki winnickiej pod zarzutem szpiegostwa.



Robotnik Karol Skrzypek, który podniósł przeciwko Goldbergerowi sensacyjne zarzuty.

W czasie pobytu w areszcie bolszewicy postawili mi ultimatum; dali mi do wyboru wstąpienie do czerwonej armii lub śmierć w więzieniu.

„W tym czasie pozostawałem w kontakcie z tajnym wywiadem polskim, przyjąłem stanowisko członka bolszewickiej straży miejskiej, aby w ten sposób móc swobodnie pracować na rzecz wywiadu polskiego. W Winnicy spotkałem dwóch komisarzy bolszewickich i w jednym z nich rozpoznałem swego dawnego znajomego, Ignacego Goldbergera. O swym spotrzeniu zawiadomiłem tajny wywiad polski, na czele którego stał Henryk Krajewski.

„Czerezwyczajka, kierowana przez Goldbergera, dokonała w Winnicy masowych aresztowań i masowych egzekucyj. Wśród rozstrzelanych przez bolszewicką „czekę” znajdował się szereg Polaków, m. in. hr. Gruchalski.

„W początku 1920 r. opuściłem Ukrainę i wróciłem do kraju. W lipcu tegoż roku, zdumiony, na dworcu kolejowym w Dziedzicach na Śląsku, spotkałem znowu inż. Goldbergera w mundurze podporucznika wojsk polskich. Później widywałem go stale w Żywcu w restauracji jego ojca.

„W latach 1935 i 1936 r. dowiedziałem się, że Goldberger jest odznaczony Krzyżem Niepodległości. W gronie znajomych i kolegów dałem wyraz swemu oburzeniu, dzieląc się z nimi wspomnieniami z Ukrainy, na której Goldberger urzędował jako „krwawy komisarz”.

Rozmowa ta dotarła — rzecz zrozumiała — do Goldbergera, który wezwał p. Skrzypka przez adw. Kohanego. W kancelarii adwokackiej p. Skrzypek przedstawił historię swego pobytu na Ukrainie i rolę inż. Goldbergera.

Nasze stanowisko

Obóz nasz przy wyborach wrześniowych do łódzkiego parlamentu szedł pod hasłem pozbawienia Żydów praw politycznych w Polsce. Chodziło o to, aby społeczeństwo polskie wypowiedziało się w kwestii żydowskiej w sposób wyraźny i nie budzący wątpliwości.

Żydzi w swej odrębnej polityce światowej dążą nie tyle do zabezpieczenia sobie bytu materialnego, ile mają wysoce ambitne cele polityczne na oku: przez opanowanie narodów od wewnątrz do panowania nad światem. Owszem, bogactwo materialne swego społeczeństwa uważają za środek dla realizacji ostatecznych celów. Hasło więc, rzucone przez Stronnictwo Narodowe na szalę akcji wyborczej, było słuszne i zrozumiałe. Trafilo ono od razu do społeczeństwa i wybiło się na czoło zagadnień. Żydzi oraz ich sprzymierzeńcy: PPS, przeżarta komunizmem, i „sanacja” walkę z tym hasłem uznały za swój obowiązek.

Wynik wyborów — tego plebiscytu wśród polskiego społeczeństwa był jany: 75 procent ludności polskiej opowiedziało się za pozbawieniem Żydów praw politycznych w Polsce.

Wchodząc do Rady Miejskiej, rozumieliśmy, że rola nasza będzie trudna: z jednej strony zjednoczony front socjalistyczno-komunistyczny, oparty o całe społeczeństwo żydowskie, rozporządzający większością głosów, z drugiej strony my, narodowcy, będący w mniejszości, wiedzieliśmy, że ten pierwszy front rozporządza rozległą propagandą prasową i dużymi środkami materialnymi. My natomiast rozporządzamy tylko entuzjazmem zorganizowanych kadr Stronnictwa i przychylnością szerokiej kół polskiego społeczeństwa. Dlatego też zdawaliśmy sobie sprawę, że zwyciężyć tylko może wewnętrzna zwartosc w myśleniu i działaniu, konsekwentna realizacja idei Państwa Narodowego na odcinku samorządowym. Zahartowani od wielu lat w pracy i walce, poważnie, lecz bez wahania mogliśmy podjąć tę decyzję.

Na wszystkich posiedzeniach Rady Miejskiej górowała nasza myśl: tępić wpływy żydowskie w życiu samorządu łódzkiego, przeprowadzić w rozległej skali roboty inwestycyjne, aby przebudować Łódź na wzór nowoczesnych miast europejskich, prowadzić oszczędną gospodarkę w dziale administracyjnym, zapewnić społeczeństwu należytą kontrolę.

Zaznaczyć trzeba, że to są nie wszystkie zagadnienia, poruszane przez nas. W gospodarce samorządu łódzkiego jest wiele do naprawienia, do przebudowania. W 1935 roku nie pozwolono nam zbudować wzoru prawidłowej gospodarki samorządowej. W 1937 roku nie pozwolono nam nawet mówić, jak wzór ten ma wyglądać. Żydzi w Polsce jeszcze mają dużo i możnych sprzymierzeńców. Ale przesterżen, dzieląca dwa fronty, coraz bardziej się zwięża.

Adw. Kohany po dłuższej dyskusji z p. Skrzypkiem, której szczegółów narazie nie będziemy ujawniali, skierował w imieniu inż. Goldbergera sprawę przeciwko p. Skrzypkowi do sądu.

Na pierwszym terminie p. Skrzypek podtrzymał wszystkie swoje zarzuty i powołał na ich potwierdzenie kilku świadków.

Dnia 2 kwietnia br. miała się od-



Inż. Ignacy (!) Goldberger w stroju naczelnika Straży Pożarnej w Żywcu.

być ponowna rozprawa, lecz inż. Goldberger nagle zachorował i proces znowu musiano przerwać.

Do sądu zgłosił się dobrowolnie w charakterze świadka major Petraszkiewicz ze Swarzędza (Wielkopolska),

który o procesie p. Skrzyпка dowiedział się z „Orędownika” i że jego zeznania będą miały duże znaczenie dla sprawy, gdyż w czasie swego pobytu na Ukrainie spotkał bolszewickiego komisarza Goldberga. Wyniku procesu czeka całe społeczeństwo i korpus oficerów rezerwy, którego odznaczonym członkiem jest inż. Goldberger.

Referując obiektywnie przebieg samej sprawy, z jej omówieniem wstrzymujemy się do wyroku sądowego. (k)

Proces o tajną „Sztafetę“

Jak policja natrafiła na ślad przenośnej drukarni

Warszawa. (Tel. wł.). Przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozpoczął się w poniedziałek proces o druk nielegalnej „Sztafety”. W październiku władze śledcze dokonały rewizji w lokalu przy ul. Hortensji 6. Tam w piwnicy, należące do Zbigniewa Kunickiego, znaleziono 3 walizy oraz skrzynie, w których znajdowała się rozmontowana maszyna drukarska tzw. bostonka, oraz 13 egzemplarzy 22 numeru tajnej „Sztafety”. Rzecznikowa dokonała po złożeniu maszyny oględzin i stwierdziła, że była ona specjalnie skonstruowana dla łatwego rozmontowania i przenoszenia z miejsca na miejsce. Rolki kulkowe zastąpione były kulkami gumowymi, umożliwiającymi cichą robotę. Sądząc ze stopnia stężenia smaru maszyną była używana 8—9 tygodni przed rewizją. Drukarnię było można łatwo rozobrać przy pomocy klucza francuskiego. Do obsługi wystarczyły dwie osoby, a w ciągu godziny można było odbić ok. tysiąc egzemplarzy. Na drzwiach w suterenie, w pobliżu kłamki, pozostały ślady dłoni z farbą drukarską i ślady palców. Pochodziły one z dłoni niejakiego Wacława Wolnickiego, który się tłumaczył, że pracował w tym domu. Widział tam trzy walizki i skrzynie, a gdy zapytywał, co się w nich znajduje, odpowiedziano mu, że nie powinien się tym interesować. Razu pewnego znalazł w piwnicy walizki gumowe, o czernione farbą drukarską, schował je do skrzyni i pobrudził sobie ręce. Stąd pochodzi odcisk dłoni.

Policja natrafiła na ślad w sposób następujący: Urząd śledczy zaobserwował, że z Warszawy są wysyłane paczki druków do rozmaitych miejscowości, a adresy nadawców i odbiorców w wielu wypadkach były fikcyjne.

Z przytrzymanych paczek przekazano się, że chodzi o „Sztafetę”, wydawaną nielegalnie. Otrzymałoby wtedy informacje o osobie Stefana Lnińskiego, wezwanego z Łomży przez władze ONR do Warszawy i zatrudnionego przy wydawaniu i kolportowaniu nielegalnej bibuły. Policja śledziła go i przekonała się, że styka się z braćmi Jerzym i Stanisławem Szyszkami z Poznania i Wojciechem Jaxą-Bąkowskim z Warszawy. Spotykał się z nimi w lokalu firmy Górskiego przy ul. Hortensji. Wywiadowca widział, jak Lniński nadawał na głównej poczcie paczkę do Łodzi jako wzory do haftu. Był to jednak numer 22 „Sztafety”. Policja podjęła obserwację w Łodzi, jednak adresatka paczki nie odebrała. Obserwacje prowadzono dalej i zobaczono, jak Czesław Grądzki z Łomży wsiadł z walizką do pociągu do Małkini. Podczas rewizji walizki znaleziono nielegalne druki. Przeprowadzono rewizję w lokalu firmy Górskiego i tam znaleziono kartki i zapiski, a w suterenie 3 walizki i skrzynie, przykryte kocami.

Wobec tego pociągnięto do odpowiedzialności właściciela firmy Zbigniewa Kunickiego, Lnińskiego z Łomży, St. i Jerzego Szyszków z Poznania, W. Jaxę-Bąkowskiego z Warszawy i Cz. Grądzkiego z Łomży, montera Wacława Wolnickiego z Warszawy i zecera z drukarni Wyrzykowskiego — Eugeniusza Dębowskiego. Ci dwaj ostatni mieli drukować i odbijać „Sztafetę”.

Bazalty

Warszawa. (Tel. wł.). Na Woli w gminie Stepań w powiecie kstpolskim natrafiono na olbrzymie pokłady bazaltu. (w)

Zapisy w szkołach średnich

Warszawa. (Tel. wł.). W obecnym roku szkolnym zapisało się do szkół średnich 200.391 kandydatów obaj płci, tj. o 19.000 więcej aniżeli w roku ubiegłym. (w)

Oskarżeni do winy się nie przyznają. Lniński wycofał się z ONR po rozwiązaniu tej organizacji. Kunicki wyjaśnił, że walizki pozostawił jego brat Kazimierz, zmarły w 1935 roku, on zaś nie wiedział co zawierają. Jaxa-Bąkowski oświadczył, że nie uczestniczył w żadnej działalności politycznej. Jeden z braci Szyszków przyznał się

do posiadania znalezionych u niego druków.

Na rozprawie poniedziałkowej zeznawali głównie funkcjonariusze policji a m. in. obciążył jednego z Szyszków posterunkowy Nowak z Poznania.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie dzisiaj. (w)

Zajścia na uczelniach warszawskich

Jakkolwiek zajścia oficjalnie zajęć nie przerwały, wieczorem gmachy uczelni były zamknięte

Warszawa. (Tel. wł.). W ciągu poniedziałku doszło do zajść młodzieży w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i na Politechnice, gdzie dopuszczono do wykładów na trzecim i czwartym roku studiów. Udział młodzieży był bardzo mały, wszędzie bowiem wprowadzono bardzo silne ograniczenia i wpuszczano tylko do gmachu osoby zarejestrowane. Kontrolę wykonano bardzo ściśle.

W południe w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego zaczęła młodzież w hallu wydawać okrzyki przeciwko ostatnim zarządzeniom. Rzucono próbkę z gazem cuchnącym i zapalono świece dymne, które napelnily dymem cały gmach uczelni. Władze szkolne rozpuściły natychmiast młodzież, a wieczorem zebrał się na obrady senat.

W Bratniej Pomocy również w go-

dzinach południowych, gdy zebrało się trochę młodzieży, rzucono do lokalu płonące świece dymne oraz gazy cuchnące. W ciągu paru minut cały gmach otoczony był kłębam dymu. Młodzież wyległa na korytarze. Naraz rozległ się w polu silny huk, przy czym nastąpił wstrząs gmachem. Prawdopodobnie rzucono jakąś petardę. Po wybuchu, władze wycofały kontrolę z przed gmachem i zamknęły go. Woźni nie chcieli młodzieży wypuszczać. Również policja starała się wstrzymać młodzież, którą jednakże po pewnym czasie wypuszczono.

Jakkolwiek zajścia oficjalnie zajęć nie przerwały, wieczorem gmachy uczelni były zamknięte. (w)

Warszawa. (Tel. wł.). W poniedziałek na Szkole Głównej Handlowej wznowiono wykłady w zupełnym spokoju. (w)

Sojusz Ludendorffa z Hitlerem

Zapowiada on bezwzględną walkę zwłaszcza z Kościołem Katolickim

Berlin. (Tel. wł.). W jednym z pism znany z wybitnie wrogiego stosunku do Kościoła katolickiego gen. Ludendorff ogłasza wyjaśnienie, dotyczące pojednania, które nastąpiło między nim a Hitlerem.

W wyjaśnieniu tym generał stwierdza z zadowoleniem, że zwolennicy jego pogańskiego obozu będą korzystać odtąd z pełni uprawnień, za co wyraża wdzięczność kanclerzowi, zapew-

niając go, że od tej chwili prowadzić będzie walkę o wzmocnienie państwa totalnego.

Rozeszły się również wieści o bliskim powołaniu Ludendorffa na wysokie stanowisko wojskowe. Gdyby wieści te znalazły potwierdzenie, to nie ulega wątpliwości, że gen. Ludendorff może oddać Hitlerowi duże usługi jako doradca wojskowy.

Stalin idzie po trupach...

Ataki przeciw Bucharinowi i Rykowi — B. szef G. P. U., Jagoda, również stanie przed sądem

Moskwa. (Tel. wł.). W ostatnich numerach „Izwestii” wytaczane są gwałtowne ataki na Bucharina i Rykova. Pismo to imputuje obydwom byłym dostojnikom sowieckim szereg nadużyć i zdrad, „Trockistów” i „Bucharinowców” — wolają „Izwestia” — łącząc zwierzęca nienawiść do kierownictwa partyjnego, do partii bol-

szewickiej i do „Narodu Sowieckiego”.

Agencja Tass komunikuje, że na skutek wykrycia nadużyć służbowych usunięto byłego szefa GPU Jagodę ze stanowiska komisarza poczt i telegrafów. Wobec powyższego należy spodziewać się pokazowego procesu Bucharina, Rykova, Uguianowa i Jagody.

Rozwydrzenie antypolskie

Warszawa. (Tel. wł.). W Międzyzdrojach na Śląsku Opolskim na cmentarzu katolickim istnieje grób 18 powstańców śląskich. Na grobie znajdowała się płyta z odpowiednim napisem. Ostatnio nieznanymi sprawcy wydłubali napis na płycie, po czym rozkręcili gwoździe i płytę rozbili. Sprawców nie ujęto. (w)

Interwencje Związku Dziennikarzy

Warszawa. (Tel. wł.). Wobec wystąpienia prokuratora Hutkiewicza w procesie przeciwko adw. Hofmaki-Ostrowskiemu w Sosnowcu, uwielającego godności prasy, prezydium Związku Dziennikarzy postanowiło poczynić odpowiednie kroki, przewidzia-

ne ustawami przeciwko prokuratorowi.

Z powodu pozbawienia przez Sąd Okręgowy w Grodnie prawa wejścia na rozprawę sądowe członka Syndykatu Dziennikarzy Białostockich Tadeusza Korulskiego, redaktora „Dziennika Kresowego”, prezydium Zw. Dziennikarzy postanowiło zwrócić się telegraficznie do prezesa Sądu Apelacyjnego w Wilnie o spowodowanie cofnięcia tego zarządzenia. (w)

Zagadnienie cen

Warszawa. (Tel. wł.). Trwające od pewnego czasu w łonie rządu narażenie nad zwyżką cen będą zakończone na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów, które odbędzie się w środę lub czwartek. Rząd uważa generalną zwyżkę cen za nieuzasadnioną



Tak
dalej
być nie może.
Katar, kaszel,
łzawienie —
Trzeba poprostu wziąć
ASPIRIN
Produkt zaufania
Preparat wyrabiany w kraju.
ng 41 016/17

i skłonny jest rozpatrzyć zagadnienie podwyżki cen wytworów żelaznych. Dla tego celu ma być powołana osobna komisja, która by przeprowadziła analizę kalkulacji cen w przemyśle żelaznym. Mówią, że zwyżka wynosiłaby 10 procent. (w)

Benesz w Jugosławii

Białogrod. (PAT). Wczoraj rano pociągami specjalnymi przybył do Białogrodu prezydent Benesz w towarzystwie małżonki, witany na dworcu przez regenta księcia Pawła, regentów Perowicza i Stankowicza, członków rządu i dygnitarzy państwowych. Prezydent Benesz i jego małżonka zamieszkały w dawnym pałacu królewskim.

Ofiary zderzenia się

London. (PAT) Statek towarowy „Lady Cavan” zderzył się z przybrzeżnym statkiem „Alder”, który natychmiast zatonął. 6 członków załogi zginęło. Uratowano tylko trzech.

Postępy powstańców hiszpańskich

Paryż. (Tel. wł.). Z Salamanki donoszą, iż wojska powstańcze prowadzą w dalszym ciągu ofensywę. Oddziały narodowe posunęły się na frontie baskijskim o cztery kilometry naprzód. Nieprzyjacieli poniosł olbrzymie straty.

Bajonna. (PAT). Agencja Havasa donosi, że uchodźcy hiszpańscy z Durango, którzy przybyli w poniedziałek rano do Bajony, potwierdzają wiadomości o gwałtownym bombardowaniu Durango przez eskadry samolotów powstańczych. Oddziały powstańcze mają się znajdować w odległości 15 km od Durango.

Vittoria. (PAT). Wysłannik agencji Havasa donosi, że w niedzielę wieczorem na froncie baskijskim wojska powstańcze zajęły wioski Oleata, Cordovid, Anraguio i Monchotegui, które znajdują się już o kilka kilometrów poza miastem Orchandiano, które zostało zdobyte dopiero po całkowitym otoczeniu. Sztab wojsk rządowych, którego kwatera znajdowała się w Orchandiano, wycofał się do Durango. Wojska powstańcze ruszyły do szturmu na całej szerokości frontu, stosując taktykę, która w falistym terenie okazała się dotychczas najlepszą. Dowództwo podzieliło oddziały na drobne ruchliwe oddziały, które rozdzielały się same na oddziały po kilkunastu ludzi. Nieprzyjacielskie ośrodki oporu nie były zdobywane, lecz omijane, a dopiero po izolowaniu ich niszczone przez artylerię i lotnictwo. Spośród wielkiej liczby jeńców wielu wchodziło w skład batalionów, które w ciągu nocy ściągnięte zostały bądź z Santanderu, bądź też z frontu asturyjskiego.

Avila. (PAT). Korespondent Havasa donosi, że niedziela była dla powstańców nie tylko dniem zwycięstwa na froncie baskijskim, lecz zaznaczyła się także dwoma poważnymi sukcesami na odcinku Siguenza oraz na prawym skrzydle armii działającej nad rzeką Jarama. Na odcinku Siguenza kolumna powstańcza osiągnęła znaczne sukcesy terytorialne. Na odcinku Jarama nieprzyjacieli podjął próbę ataku przy poparciu 15 czołgów na Wzgórze Królowej, położone na północ od Aranjuez, a panujące nad tym miastem. Atak wojsk rządowych był niezwykle gwałtowny i o ile można sądzić z liczebności zaangażowanych sił, chodziło tu o próbę przerwania frontu wojsk powstańczych i oskrzydlenia armii działającej na odcinku Jarama. Atak ten został odparty przy poparciu artylerii i lotnictwa z wielkimi dla przeciwnika stratami. Po dwugodzinnych, daremnych wysiłkach nieprzyjacieli musiał się cofnąć

Sp. prof. Kazimierz Wójcik



Zmarł w Poznaniu sp. Kazimierz Wójcik, profesor Uniwersytetu Poznańskiego, znany geolog. Pogrzeb sp. prof. Wójcika odbędzie się we wtorek.



4 kwietnia.

Od poniedziałku mają być wznowione wykłady na wyższych uczelniach w Warszawie. Jakby spiesząc się przed wznowieniem wykładów i zajęć, dokonano rewizji w lokalach stowarzyszeń akademickich, rozwiązanych przez min. oświaty, oraz pośpiesznie ustanowiono kuratorów w „Bratnich Pomocach”, których działalność równocześnie zawieszono. Jedynie kuchnie będą funkcjonowały. A kasy zapomogowe i pożyczkowe? Jak będzie z domami akademickimi? W ostatnich czasach bardzo się pogorszyła płatność studentów, którzy przeważnie zalegają z opłatą czynszów o 6—9 tygodni.

Skąd i po co taki pośpiech w likwidowaniu — tych organizacji? A gdzie są właściwe tych zarządzeń przyczyny?...

*

Ministra Świętosławskiego nazwano trzecim z rodziny Jędrzejewiczów. Zdaje się, że takie porównanie nie jest właściwe. Jędrzejewiczowie mieli swoją koncepcję wychowawczą, tzn. miał ją Janusz, a Waclaw ją kontynuował, a prof. Świętosławski zwalczał ją zdecydowanie i jako minister zaczął system wychowawczy zmieniać. Wprawdzie zwrotnicy nie zwekslował o 180 stopni, ale kierunek przestawił bądź co bądź na tor inny. To jedna strona medalu. A druga?

Jakkolwiek za Jędrzejewiczów zachodziły zaburzenia studenckie, nigdy ani Waclaw, ani Janusz nie posunęli się do tego stopnia, żeby zamknąć organizacje ideowe i zawieszać działalność instytucji samopomocowych; podobny fakt zaszedł bodajże dopiero po raz pierwszy w czasach odrodzonej Polski, i to właśnie pod sterem min. Świętosławskiego.

*

Podobno Napoleon wypowiadał się zawsze przeciwko stawianiu sprawy na ostrzu miecza i doprowadzaniu do bezwzględnego konfliktu z dwoma czynnikami: młodzieżą i prasą. Miał utrzymywać, że w rezultacie walka nie przyniesie zwycięstwa. A sam był wielkim realistą.

Taką opinię podzielało wielu mężów stanu. Dostosowywali taktykę i swoje pociągnięcia do tego, żeby życie poszło tak, jak oni pragną, a inne czynniki żeby bodaj miały złudzenie...

*

Nieraz mówiło się o trudnościach w pozyskaniu młodzieży dla akcji, zainicjowanej przez płk. Koca. Współudział w niej był przedmiotem obrad podczas odbytych w marcu walnych zebrań „Bratnich Pomocy”, a jednocześnie zapadłe uchwały nie szły po myśli inicjatorów tej akcji.

Mówiono, że kierownictwo „sektoru” młodzieży „OZN” będzie powierzono docentowi un. lwowskiego p. Stahlowi. P. Stahl wydał niedawno broszurę o Polsce po śmierci J. Piłsudskiego, w której starał się przedstawić sytuację w sposób najkorzystniejszy dla obecnych swoich władców. Zdaje się, że zamiar powołania go na kierownika „sektoru” młodzieży już został zaniechany po przyjęciu p. Stahla i jego brutalnego wystąpienia w warszawskim „Kurierze Porannym” przez młodzież w sposób znany.

Dzisiaj mówi się, że kierownictwo młodzieży ma przypaść gen. Norwido-

Aresztowanie działaczy komunistycznych w Stanisławowie

Również w Stryju aresztowano 12 osób

Stanisławów. (PAT) Na polecenie sędziego śledczego w Kołomyi przytrzymano działaczy komunistycznych w osobach Izraela Weisera i Mejera Ratha, których odstawiono do dyspozycji prokuratora w Kołomyi.

Wydział śledczy w Stryju przytrzymał w nocy z 1 na 2 bm. 12 osób podejrzanych o działalność na rzecz P. K. Z. U. są to: Grabinec Semen, Szkalubynowa Justyna, Katz Tewel, Hry-

czak Bazyli, Stefanków Jan, Heifgott Mojżesz, Bandera Eustachy, Mencil Mendel, Rauch Chaim, Katz Józef, Mikulak Jan, Jekel Herman. Większość przytrzymanych pochodzi ze Stryja, reszta z okolicznych wsi.

Ponadto posterunki p. p. w Niezviskach, w Tlumaczu i w Delatynie przytrzymały szereg osób pod zarzutem działalności na rzecz K. P. Z. U. (Kom. Partia Zach. Ukrainy).

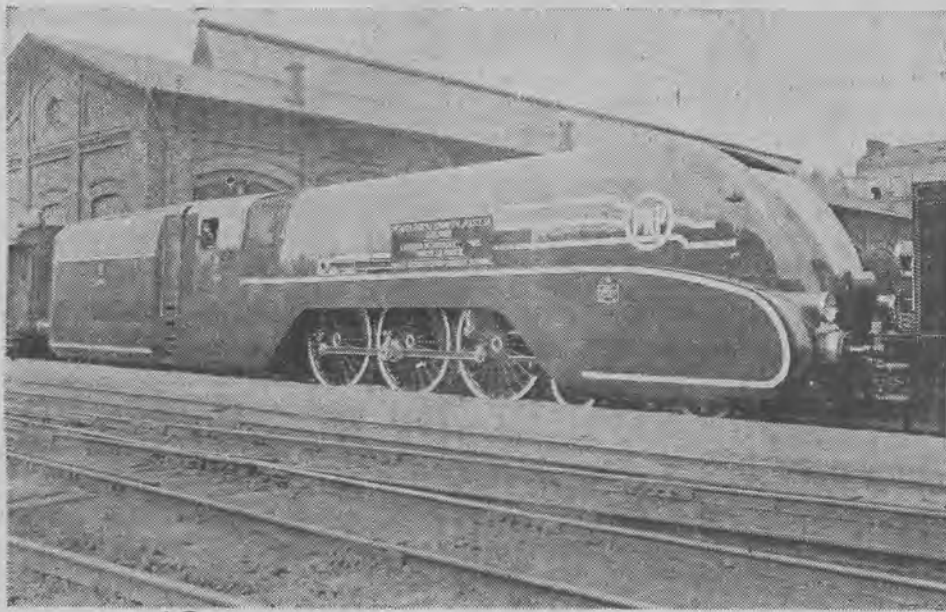
Znów oszczercza ulotka socjalistyczna

Kolportowano je po ulicach Łodzi

Łódź, 5. 4. — W ciągu 3 i 4 bm. socjalistyczne klasowe związki zawodowe kolportowały ulotki, w treści zawierające zarzuty pod adresem Obozu Narodowego, jakoby rozmyślnie dążył do utrudnienia pracy w Radzie Miejskiej i jej rozwiązania.

Socjaliści zwracali się w ulotce do proletariatu Łodzi, aby na wezwanie przewodników klasowego związku solidarnie przystąpił do powszechnego strajku protestacyjnego przeciw niedopuszczeniu do władzy przedstawicieli czerwonej Łodzi. Ulotka socjalistyczna wywołała w szeregach robot-

niczych nieprzychylnie komentarze. Zarzuca się socjalistom, że gdy chodziło o strajk dla uzyskania podwyżki płac w związku z drożyzną, wstrzymali oni rozmyślnie akcję strajkową, podając, że sytuacja jest niepomyślna dla robotników. Obecnie socjaliści dążą do wywołania strajku i narażenia robotników na straty kilkuset tysięcy względnie nawet paru milionów złotych zarobków, by obronić płatne posady towarzyszy-kierowników, upatrzonych na prezydentów czy ławników, względnie na inne płatne stanowiska w zarządzie miejskim.

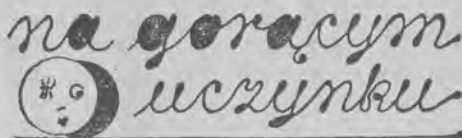


PIERWSZA POLSKA LOKOMOTYWA AERODYNAMICZNA, CZYLI O TAK ZWANĄCYCH KSZTAŁTACH OPLYWOWYCH

Parowóz ten wybudowano w fabryce w Chrzanowie według planów polskich konstruktorów i wyłącznie z materiałów krajowych. Jest to lokomotywa typu „Pacificque”, rozwijająca szybkość 140 km. na godzinę, wyposażona w najnowocześniejsze urządzenia i ulepszenia, jakie spotykamy w amerykańskich i angielskich parowozach tego typu. Lokomotywa ta, pomalowana na niebiesko ze srebrnymi pasami i napisami, znajduje się obecnie w drodze do Paryża, gdzie stanie na polskim stoisku Międzynarodowej Wystawy, ilustrując rozwój naszego ciężkiego przemysłu i polskiego kolejnictwa. (Fot. PAT.)

Socjaliści razem z żydami!

Warszawa. (Tel. wł.) W związku z zbliżającym się dniem 1 maja przedstawiciele P. P. S.-C. K. W. odbyli narady z delegatami żydowskich związków socjalistycznych w sprawie wspólnych wystąpień w tym dniu. Ustalono, że w demonstracjach pierwszomajowych wystąpi P. P. S.-C. K. W. wraz z „Bundem” i „Poale-Sjone”.



Najważniejsze i największe organizacje młodzieży akademickiej, t. j. narodowe zostały rozwiązane na wyższych uczelniach w Warszawie i Wilnie. Zamiast wygłaszać sąd o ostatnim zarządzeniu na uniwersytetach, nie chcąc być posądzeni o stronniczość, ograniczmy się do przytoczenia sądów ministra WR i OP p. Świętosławskiego, wyrażonych w r. 1933 w księdze profesorów p. t. „W obronie wolności szkół akademickich” Oto one:

„Wszak trzeba o tym pamiętać, że Uczelnie wyższe są właściwą kuznią wszelkich badań i teorii, które decydują o przyszłości i rozwoju kultury w danym kraju. Tu rodzą się i rozwijają idee i myśli, które często dopiero w kilka, kilkanaście lub kilkadziesiąt lat później znajdują swe zastosowanie i odbicie w życiu politycznym, gospodarczym lub ekonomicznym kraju (podkr. nasze). Na tym też tle niejednokrotnie powstawać mogą przeciwieństwa i rozbieżności poglądów, doprowadzające nawet do starć z kierownikami życia politycznego. Niepodobna więc zakłócać, przytłaczać lub zabijać pracy danego ośrodka naukowego, dlatego, że u steru stać mogą ludzie przeniknięci teoriami, wpływającymi z aktualnego życia politycznego”.

A dalej:

„Rozruchy studenckie powtarzają się od czasu do czasu we wszystkich państwach, są one zawsze odbiciem pewnych warunków politycznych w kraju lub pewnych idei, które w głowach młodzieży nurtują. Rozruchy ustają nie pod wpływem kar i represyj władz autonomicznych akademickich, lub też władz rządowych, ale pod wpływem zmiany nastrojów ogólnych młodzieży. Nastroje te jednak nie mogą się zmieniać pod wpływem perswazji lub moralnego wpływu profesorów. Zmieniają się one wraz ze zmianą prądów politycznych, moralnych i etycznych całego społeczeństwa, a młodzieży w szczególności. Rola wychowawcza profesorów może w wielu przypadkach osłabić, przytępić ostrość wystąpień, usunąć ich jednak całkiem nigdy nie zdoła”.

Słowa p. ministra to dostateczny komentarz do ostatniego zarządzenia wobec młodzieży akademickiej.

Jak szerzy komunizm „zarazę ze Wschodu”

Odkryte komórki komunistyczne — Polscy wolnomyśliciele - Kto rozdzielał fundusze we Francji — Minister skarbnikiem kompartii

Łódź, 5 kwietnia

Poprzednio wykazaliśmy pisma i sekcje kompartii Francji i zastanawialiśmy się nad kosztami prowadzenia tych subtelnych nieraz narzędzi propagandy.

Nie wszystkim odpowiada prasa komunistyczna czy komunizująca względnie wiece i „gałwki” kompartii. Wśród nich również z wielkim nakładem pracy i kapitału grasuje K. P.

wi-Neugebauerowi, który w czasach akademickich stał na czele grupy „Zarzewia”.

Czy przypuszczają, że brak organizacji ideowych ulatwi dotarcie „Ozonu” do młodzieży?..

Jest bardzo znamienne, że rozwiązano przeważnie organizacje narodowe. Wprawdzie rozwiązano także i Związek Młodzieży Demokratycznej i Legion Młodych, ale przecie wiadomo powszechnie, że te organizacje nie posiadają wśród młodzieży akademickiej wpływu.

Nie rozwiązano organizacji lewico-

F. Czyni to z pomocą tzw. organizacji społeczno - kulturalnych. Powoli, powoli wpały się pewne zasady, pewne sofizmatami i hasłami otumania i kiedy nadchodzi moment użycia tych grup, członkowie ich przekonają się, że właściwie niema różnic pomiędzy teżami kominternu a wpojonymi pojęciami.

Dep. Doriot w swojej interpelacji wymienia cały szereg podobnych ko-

wo-opozycyjnych. Czy posiadają one statuty, zatwierdzone nie przez władze akademickie, lecz przez władze administracyjne?

Lewica istnieje na wszechnicach i organizuje się uporczywie. Opowiada ją np., że do władz politechniki zgłoszono protest lewicy przeciwko dokonanym wyborom, opatrzone kilkuset podpisami. Nie można nad lewicą przejść do porządku dziennego. Tym bardziej, że są w życiu politycznym czynniki, które jej sprzyjają poufnie, choć się na zewnątrz do tego nie przyznają.

WARSZAWIANIN.

mórek. Wymienimy najważniejsze, a czytelnicy sami odnajdą odpowiedniki w Polsce.

La Maison de la culture — „Dom kultury — stowarzyszenie pisarzy i artystów rewolucyjnych.

Paix et Liberté — Pokój i wolność — dla szerzenia demokracji.

L'Union des jeunes filles de France — związek młodzieży żeńskiej we Francji.

L'Union des femmes contre le fascisme la guerre — związek kobiet przeciwko faszystom i wojnie.

L'Université ouvrière de Paris — uniwersytet robotniczy w Paryżu.

le Comité l'aide au peuple espagnol — komitet narodu hiszpańskiego.

L'Union du Comité des chomeurs — związek pomocy bezrobotnym.

Les Bretons emancipés — wyzwoleni Bretonowie (odp. naszych Kaszubów).

L'Association républicaine des anciens combattants — republikańskie stowarzyszenie dawnych kombatan-tów.

L'Association des travailleurs Sans

Dien — stowarzyszenie robotników bez Boga.

Oto najważniejsze komórki potajemnej, dyskretnej agitacji. Bez trudu rozpoznajemy w niektórych odpowiednio zmienione organizacje, istniejące u nas.

Dla przykładu pokażemy działalność podobnej grupy — Związku Wolnomyślicieli.

Założone przed wojną i grupujące szereg wybitnych ludzi jak lingwistę prof. Baudonin de Courtenay'a, R. Minkiewicza, Lubelskiego, w kwietniu 1925 roku zostało opanowane przez komunistów z Hemplem Janem na czele. Wszystkich poważniejszych odsunięto, natomiast władzę nad związkiem oddano J. Landonowi, Dawidowi Jabłońskiemu, Wroński - Jaśkiewiczowi, Krzesławski - Cynarskiemu, którzy prowadzili „robotę” hałaśliwą, wprost ogłupiającą i spełniającą wszelkie polecenia kominternu (sekcji bezbożniczej).

Po rozwiązaniu w 1928 r. przekształcono Związek Wolnomyślicieli na Polski Związek Myśli Wolnej nominalnie P. P. S-owski, de facto — komunizujący, a przede wszystkim wysławiający Sowiety.

Na marginesie zaznaczamy, że P. Zw. Myśli Wolnej zlikwidowano w r. 1936.

Taka jest działalność stowarzyszeń komunistycznych, zwanych niezależnymi.

Dla kompletnego zilustrowania działalności kompartii Francji podamy za dep. Deriot kilka nazwisk ludzi, przez których ręce szły pieniądze z Moskwy.

Przydzielał fundusze niejaki Piatuński, główny rozdzielca pieniędzy na propagandę, członek W. K. P. (Wszeczziązkowej Komunistycznej Partii). We Francji pieniędzmi dysponowali:

Florimond Borste — dawny redaktor „Humanité” i kierownik okręgu „Północ”.

Berlioz — wydawca „Le Militant Rouge”.

Hugo Eberlein — wysłannik Komit. Wykon. Wszeczziązk. Part. Kom. znany z naszych poprzednich artykułów, organizator dostaw broni do czerwonej Hiszpanii.

Garchery — Prezydent Federacji sportowej komunistycznej.

Willy Munsenberg — prezydent trustu fabryk papieru i szef pomocy międzynarodowej dla robotników.

August Havez — członek aparatu tajnego — filia G. P. U. (Przypuszczalny sprawca porwania gen. Kutiepowa i morderstwa Nawaszina).

Seux — organizator „Banku robotników i chłopów”, pamiętny bankrutem i defraudacją.

Henri Sellier — obecny członek gabinetu Bluma.

Oto ciekawe nazwiska wyłowione z kilkudziesięciu podanych przez Doriot'a.

Tak potężnie rozbudowany aparat jednej tylko sekcji — Propagandy i prasy — wskazuje na olbrzymie sumy, płynące z Moskwy i... fabrykantów pewnej kręconej rasy.

Dep. Doriot określił wielkość subwencji wypłaconej w 15 latach na 250.000.000 franków.

Ile pieniędzy przysyła Moskwa do Polski? Niestety, na to pytanie nie możemy udzielić jeszcze dokładnej odpowiedzi — może czas przyniesie wyjaśnienia.

Nieraz czyta się w prasie o przeróżnych działach i sekcjach kominternu. Chcąc lepiej zapoznać Czytelników naszych z komuną, podamy w niedługim czasie szemat organizacji kominternu czyli Komunistycznego Internacjonalu i Komunistycznej Partii Polski.

Nie omieszkamy wówczas bliżej o mówić poszczególnych działów.

JACEK NOWICKI.

Komisarze

Warszawa. (Tel. wł.) W związku z zawieszeniem w działalności szeregu stowarzyszeń akademickich na wyższych uczelniach, a m. in. „Bratnich Pomocy”, władze mianowały komisarzy organizacji samopomocowych.

W Politechnice Warszawskiej komisarzem „Bratniej Pomocy” został mianowany prof. Stefan Straszewicz, w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego prof. dr Walenty Dominik, komisarzem zaś Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów S. G. G. W. mianowano prof. Jana Sosnowskiego.

Natychmiast po mianowaniu komisarzy przystąpili do przejmowania agend „Bratnich Pomocy” rozpoczynając w ten sposób swoje urzędowanie.

100.000 robotników skupia „Praca Polska”

Echa zjazdu prezesów okręgowych „Pracy Polskiej” w Warszawie — Przed wielkim kongresem

Warszawa. (Tel. wł.) Odbył się tu zjazd prezesów okręgowych „Pracy Polskiej”. Na zjeździe były reprezentowane okręgi: warszawski, łódzki, śląski, poznański, białostocki, lubelski, krakowski, częstochowski, lwowski i łomżyński.

Przewodniczący adw. Demidecki wygłosił referat o położeniu politycznym i gospodarczym, po czym prezesi składali sprawozdania. Wykazały one wielki rozwój „Pracy Polskiej” zwłaszcza w środowiskach przemysłowych.

Obecnie „Praca Polska” skupia w swoich szeregach około 100 tys. robot-

ników, obejmując wszelkie przemysły i zawody.

Obok działalności zawodowej „Praca Polska” prowadzi na szeroką skalę zakrojoną akcję oświatową, pomocy materialnej i prawnej, zakłada świetlice, warsztaty pracy, kasy bezprocentowe itd.

Postanowiono zwołać do Warszawy na 16 i 17 maja dwudniowy kongres „Pracy Polskiej”, w którym wezmą udział działacze organizacji z całego kraju i będą reprezentowane wszystkie jej oddziały. (w)

Awantury na zjeździe ZZZ na Śląsku

Zwolennicy posła Kapuścińskiego opanowali salę, na której miał odbyć się zjazd — Obrady w Domu Ludowym — Bojówka w lokalu zarządu Z. Z. Z.

Katowice. (Tel. wł.) Rozłam w ZZZ na Śląsku został całkowicie dokonany.

W niedzielę obradował tu zjazd delegatów zarządów ścisłych ZZZ z Zagłębia Śląskiego, Dąbrowskiego i Krakowskiego. Zebranie miało się odbyć w restauracji Parku Kościuszki, którą przed rozpoczęciem obrad zajęli zwolennicy pos. Kapuścińskiego, zdegradowanego prezesa ZZZ na Śląsku, stojącego na gruncie Moraczewskiego.

Kiedy nowy prezes pos. Fesser, działający przeciwko centrali warszawskiej, zorientował się w położeniu, rozwiązał zebranie i zwołał nowe do Domu Ludowego na Zawodziu. Tam bardzo gwałtownie atakował centralę zarządając jej niedopuszczalne szafowaniem groszem związkowym wydawanym na cele prasowe. Okazuje się, że w ciągu dwóch miesięcy wydano na te

cele 60 tys. zł, nadesłano z Śląska, oraz zaciągnięto 40 tys. zł długu (chodzi tu o wydawnictwo dziennika „Głos Powszechny” w Warszawie).

Zjazd wykluczył pos. Kapuścińskiego z Zw. Górników, wykluczył również pos. Przykłęka, też gornika, który jest zwolennikiem akcji Kapuścińskiego, oraz zwolnił natychmiast sekretarza Związku.

W międzyczasie pos. Kapuściński udał się na ul. Francuską, gdzie mieszczą się biura Zw. Górników ZZZ i okupował lokal. Po zebraniu na Zawodziu pos. Fesser z delegatami zarządu głównego i bojówką przybył do lokalu biur na ul. Francuską, wyważył drzwi i znajdujących się w lokalu m. in. pos. Kapuścińskiego, redaktora „Głosu Powszechnego” i sekretarza centrali Jerzego Szuriga oraz kilku delegatów usunęli przemocą z lokalu.

Kosiński skazany na śmierć

Wyrok na bestialskich morderców

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł.) W sobotę po południu Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie potwornej zbrodni dokonanej przed paru dniami w Warszawie, przy ulicy Przyokopowej.

Sąd skazał Romana Kosińskiego na karę śmierci przez powieszenie, Zdzisława Wasiakowskiego na dożywotnie więzienie i pozbawienie praw na zawsze, Aleksę Malinowską na półto-

ra roku więzienia i 300 zł grzywny, Lipę Rajsglika, pasera na dwa lata więzienia i 500 zł grzywny. Oskarżoną Wasiakowską sąd uniewinnił.

Jak wiadomo, Kosiński wraz z Wasiakowskim wtargnąwszy w nocy podstępnie do kawiarenki Choińskich przy ul. Przyokopowej zamordowali w bestialski sposób Choińską i ich służącą Bujakówną oraz ciężko poranili Choińskiego.

List z Zakopanego

„Kochaj Żyda jak bliźniego... Sprzedaj, kupuj swój u swego”

Tymi słowami zakończył książkę prałat Trzeciak, zasłużony działacz na polu odżywienia Polski, dwa swoje odczyty, na których wygłoszenie przybył specjalnie do Zakopanego.

Mieszkańcy naszego uzdrowiska otrzymali doskonałą naukę na tych prelekcjach i usłyszeli prawdziwą krytykę swego stosunku do Ojczyzny. Książka Trzeciak, ilustrując swe wywody cyframi i cytatami z poważnych źródeł, otworzył oczy niezwykle tłumnie zebranym słuchaczom na wzrastające z każdym rokiem zażydzenie Polski we wszystkich dziedzinach. Uprzymiśnił im zupełną ich obojętność na los własnego kraju. Nazwał on bez ogródek zdradcami Ojczyzny tych, którzy swój grosz zapracowany niosą do żydowskich sklepów i tych którzy popierają Żyda - rzemieślnika, zamiast iść do swego rodaka. „Żydowskimi ciociami” ochrzcił te panie domu, które czynią zakupy dla polskich domów w żydowskich firmach. Nawoływał do akcji odżywczej gorącymi słowami i drugoczymi argumentami wszystkich działaczy, wszystkich duchownych, każdego skromnego pracownika ze wszelkich odłamów społecznych. Powoływał się w tym na encyklikę pa-

pieskie, które biadają nad biernością narodu polskiego i nad powolnym zanikiem jego sił żywotnych, ustępujących biernie obcemu, destrukcyjnemu zalewowi. Obecne na odczyty owe „ciocie żydowskie”, popierające nieswoje firmy, owe panisusie, łamiące niedzielę i kupujące tylnym wejściem chleb u Becka i Rothena, owi sprzedawcy swych gruntów i domów w obce, żydowskie ręce nie wiedzieli, gdzie oczy podziąć, i chowali się w rzędach krzesel za plecy swoich sąsiadów. Wszyscy usłyszeli słowa prawdy. Prelegent cyframi udowodnił wzrastający w Zakopanem żydowski procent mieszkalców, rozwijające się pomyślnie dzięki usługom „gorliwych” Polaków żydowskie firmy, wznoszące się zastraszająco udział Żydów w wolnych zawodach, dzięki temu, że niejednemu zakupianiu więcej ufa lekarzowi i adwokatowi - semicie, niż swemu równie wykształconemu i doświadczonemu rodakowi.

Czy jednak wstyd ten i skrucha obecnych, którzy nie mogli słuchać obojętnie argumentów czcigodnego prelegenta, wpłynę na ich dalsze postępowanie? Czy wrażliwi oni sobie w pamięć to, co im książka prałat Trze-

Giełdy zbożowe Poznań

Poznań, 5. 4. 1937 r.

STANDARTY: b żyto 700 g/l. 2 pszenica 742 g/l. 3) owoies 420 g/l.

Ceny orientacyjne:

Żyto (Usposobienie spokojne)	25.25—25.50
Pszenica (Usposobienie stałe)	30.75—31.00
Jęczmień browarowy	25.50—26.50
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień 630—640 g/l.	21.50—21.75
Jęczmień 667—676 g/l.	22.50—22.75
Jęczmień 700—715 g/l.	23.75—24.50
Usposobienie spokojne.	
Owoies	21.75—22.00
Usposobienie spokojne.	
Maka:	
żytnia wyciąg. 0-30% wł. w.	37.50—38.00
żytnia gat. I 0-50% wł. w.	37.00—37.50
żytnia gat. I 0-65% wł. w.	35.50—36.00
żytnia gat. II 50-65% wł. w.	28.00—28.50
Usposobienie stałe.	
pszenica gat. I wyc. 0-20% wł. w.	50.00—51.00
szenna gat. IA 0-45% wł. w.	49.00—49.50
pszenica gat. IB 0-55% wł. w.	47.50—48.00
szenna gat. IC 0-60% wł. w.	47.00—47.50
pszenica gat. ID 0-65% wł. w.	46.00—46.50
pszenica gat. IIA 20-55% wł. w.	44.50—45.00
pszenica gat. IIB 30-65% wł. w.	43.75—44.25
pszenica gat. IID 45-65% wł. w.	40.75—41.75
pszenica gat. IIF 55-65% wł. w.	36.75—37.75
Usposobienie stałe.	
Otreby żytnie stand.	16.00—16.75
Otreby pszenne grube stand.	17.00—17.50
Otreby pszenne średnie stand.	16.25—16.75
Otreby jęczmieńne	15.50—16.50
zepak zimowy	62.00—63.00
Siemien lniane	57.00—60.00
Gorczyca	30.00—32.00
Wyka latowa	22.00—24.00
Paluszka	23.00—25.00
Groch Wiktorja	21.50—25.00
Groch Polgera	22.00—24.00
Łubin niebieski	13.75—14.75
Łubin żółty	15.00—16.00
Seradela	28.00—28.00
Mak nieblecki	72.00—76.00
Koniczyna czerwona srurowa	109.00—110.00
Koniczyna czerw. 95—97% czyst.	120.00—130.00
Koniczyna biała	85.00—125.00
Koniczyna szwedzka	150.00—180.00
Koniczyna żółta odluszczone	65.00—75.00
Przełot	65.00—75.00
Rajgras angielski	60.00—70.00
Makuch lniany w taflach	25.75—26.00
Makuch rzepak w taflach	19.00—19.25
Makuch słon. w taflach 42—43%	25.50—26.50
Srut Soja	25.50—26.50
Słoma pszenas luzem	2.10—2.35
pszenas prasowana	2.80—2.85
żytnia luzem	2.30—2.55
żytnia prasowana	3.05—3.30
owsiana luzem	2.50—2.75
owsiana prasowana	3.00—3.25
jęczmieńna luzem	2.20—2.45
jęczmieńna prasowana	2.70—2.95
Siano zwykłe luzem	4.95—5.45
zwykłe prasowane	5.60—6.10
nadnoteckie luzem	8.05—6.55
nadnoteckie prasowane	7.05—7.55
Ogólne usposobienie stałe.	
Ogólny obrót: 1949.3 tonn, w tem żyta 821 tonn, pszenicy 173 tonn, jęczmienia 55 tonn, owsa 3 tonn.	

Żyd wychowawcą krakowskiej PPS

Kraków, 5. 4. — Po niedawnych wyborach krakowskich władz socjalistycznych tzw. OKR PPS, nastąpiło ukonstytuowanie się tychże. M. in. na czele komisji ideowo-wychowawczej OKR PPS postawiono Żyda, mgra Zygmunta Grossa.

Oczywiście. Ideologia żydowska musi mieć żydowskiego ministranta! Tylko taki bowiem dokładnie wie, czego naprawdę chciał Marks.

ciak tak wyraziście odmalował?

Przypomnijmy sobie, cośmy usłyszeli. Oto w porównaniu z innymi ucywilizowanymi krajami, Polska ma największą ilość Żydów, przewyższającą tamte kraje dwu i parokrotnie. Ma ich 10.3 proc. ogółu ludności. Proszę to sobie uprzytomnić! Na dziesięć palcy odliczyć mamy blisko półtora! A teraz stan posiadania: Realności w miastach mają Żydzi 75 proc. Więcej mamy tylko jedną czwartą domów w naszym kraju! W przemyśle Żydzi zajmują 98 proc., my zatem mamy za ledwie jedną piątą! W handlu 95 proc., a nam zostaje jedna dwudziesta. Mamy zalew Żydów w adwokaturze, medycynie; w sztuce są oni panami wszystkich jej dziedzin; wkradają się też do ziemianstwa!

— A zatem co nam pozostaje? — pytał prelegent. — Gdzie jesteśmy panami?

— A teraz — mówił — zastanówmy się co jest tego zalewu przyczyną? Czy nie zupełna ślepotą ogromnej liczby wpływowych obywateli i absolutny brak patriotyzmu? Dlaczego walczyliśmy z takim poświęceniem przeciw trzem zaborcom w czasach niewoli, a na ten najgorszy, bo niedostrzegaliśmy

Dr. med. H. ZIOMKOWSKI
specj. chorób skór. wener. i moczopłciowych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33
Przyjmuje 9-12 i 3-9 w niedzielę 9-12

ujarzmiający nas zabór jesteśmy tak obojętni? Czyż nie zbudzimy się narreszcie?

Tak nawoływał zasłużony działacz, gorący patriota, ubrany w szaty kapłańskie, zdołne w kilkanaście orderów zasługi. I uprzytomnił nam grożące niebezpieczeństwo komunizmu, który, kierowany żydostwem wszechświatowym, dąży do zburzenia dotychczasowego porządku społecznego. W jakim celu? Oto aby pod pozorem wyzwolenia klas pracowniczych z pod przewagi sfer posiadających zbudować na gruzach świata, zbroczonego krwią i znękanego męczeństwem, podwaliny dla własnego panowania. Dla panowania, które nie uznaje niczyjej własności, a więc i tego skromnego robotnika, który drogą rewolucji chce zrównać stan posiadania wszystkich ludzi i coś tam dla siebie osiągnąć.

I uprzytomnił nam prelegent, czym jest Polska dla narodu żydowskiego. Dowiódł cytatami z pism różnych działaczy i mędrców Izraela, że planują oni opanować całą Polskę i utworzyć z niej ową Ziemię Obiecana, swoją Ojczyznę.

Udowodnił słuchaczom istnienie międzynarodowego rządu żydowskiego, z którego trzech oddziałów, rozmieszczonych w różnych miastach świata, jeden zagnieździł się w naszym starym historycznym grodzie, Krakowie. Protokółami Mędrców Syonu potwierdził, że rząd ten kieruje żydostwem całego świata, popiera go, wysyła na pomoc w opanowaniu handlu, przemysłu i innych dziedzin ogromne sumy; że na samą agitację komunistyczną w Polsce przeznaczono zostało za pośrednictwem Żydów 40.000 dolarów!

A teraz... czy wolno się narodowi polskiemu bronić przeciw zalewowi żydowskiemu, czy to się sprzeciwia etyce chrześcijańskiej? Że tak nie jest, że to jest nawet naszym obowiązkiem wobec Kościoła, aby zachować swoją odrębność narodową i religijną, przytoczył nam znowu doskonały mówca szereg cytata i argumentów. Nie sposób tu wszystkiego powtórzyć nawet w streszczeniu. Ogromne rzesze słuchaczy odeszły do domów utralone w przekonaniu, że nie ekscesami awanturniczymi, nie krwawymi rękoczynami, lecz wytrwałą akcją bojkotową muszą się wszyscy Polacy zjednoczyć w samoobronie. Że nie zyczymy naszemu bliźniemu - Żydowi niczego złego, jedynie zbudowania na odległych od nas obszarach własnej ojczyzny; położenia kresu tułaczce tego narodu bez ziemi i wysianiu się w obce organizmy państwowe.

Odeszliśmy z rzuconym nam na tym odczynie hasłem:

— „Kochaj Żyda, jak bliźniego; sprzedaj, kupuj swój u swego”.

A tym, którzy tego hasła nie chcą uznać, którzy antysemitów nazywają maniakami z przeciwnym tą ideą umysłem, powiemy, że to my ich uważamy za upośledzonych na umyśle i dotkniętych bielmem na oczach.

I. ROGUSKA-CYBULSKA.

Parcownia sukien i okryć damskich.
Znana w licznych sferach społeczeństwa łódzkiego ze swej solidności, pracownia sukien i okryć damskich J. Mikulskiej przeniesiona została z ulicy Zachodniej na ulicę Piotrkowską 157, m. 17, telefon 243-99 z 12 333

Wypadek p. Górczyńskiej

Warszawa. (PAT) Znana artystka teatrów warszawskich Maria Górczyńska wczoraj o godz. 15 jechała autobusem miejskim do Teatru Nowego na przedstawienie popołudniowe. Przed pomnikiem Bogustawskiego na pl. Teatralnym autobus wskutek defektu kierownicy skręcił nagle i wjechał na podstawę pomnika.

Z powodu gwałtownego wstrząsu Górczyńska, która stała na tylnym pomoście, upadła doznając nadwężenia kręgosłupa. Do rannej artystki wezwał lekarza, który przewiózł ją do szpitala. Stan p. Górczyńskiej (złamanie szyjki w kręgosłupie) nie jest groźny.

TROPIKA
MYDŁO TOALETKOWE O WYSOKIEJ WARTOŚCI HYGIENICZNEJ

TROPIKA
MYDŁO WYROZNIAJĄCE SIĘ SUBTELNYM I ODŚWIEŻAJĄCYM ZAPACHEM PODZWIĘTNIKOWYCH KWIATÓW.

TROPIKA
MYDŁO DO RACJONALNEJ PIELĘGNA-CJI CIAŁA DO MYCIA TWARZY I DO KAPIELI.

CENA 50 GR Henryk Żak, Poznań CENA 50 GR
MYDŁO DO GOLENIA à la crème MIAFLOR nr. 2024
daje twardą i miękką pianę i przyjemną golenie.

Akcja OZN jest dalszym ciągiem BBWR

Tak stwierdziła rezolucja krakowskich „sanatorów”

Kraków, 5. 4. — W sobotę 3 bm. pod przewodnictwem prof. U. J. dra Franciszka Waltera odbyło się posiedzenie prezydium i członków zarządów dzielnicowych Z. I. G. S. Nie tylko pozakrakowski czytelnik zapyta, co oznacza ten skrót. Uczyni to także mieszkaniec podwawelskiego grodu. Gdy mu wyjaśnimy, że litery te oznaczają Związek Inicjatywy Gospodarczo-Społecznej, nie będzie bynajmniej bogatszy w wiedzę „gospodarczo-społeczną”. Musimy tedy wyjaśnić bliżej. Otóż Związek Inicjatywy Gospodarczo-Społecznej jest jedynym potomkiem niesławnej pamięci (spalone akta!) BBWR, który na naszym terenie krakowskim nie zmarł bezpotomnie. Wprawdzie od śmierci BBWR upłyne już niedługo dwa lata, a potomek po częty został jeszcze za życia zmarłego — niczym o swoim życiu nie dał znać Krakowowi. I zapewne zejdzie z życia politycznego naszego miasta bezpamiętnie.

lecz będzie wymagał dłuższego leczenia.

Ale porzućmy żarty! Otóż wspomniany już związek został w naszym mieście stworzony na miejsce rozwiązanego z własnej opinii publicznej woli — Bezpartyjnego Bloku. W ZIGS znaleźli się wszyscy działacze rozwiązanego BBWR, a przede wszystkim jego partyjni funkcjonariusze z sekretariatu grodzkiego BBWR. Związek Inicjatywy poza tym, że powstał i wybrał szereg władz, prezesów, sekretarzy i próbował bez większego sukcesu ściągać składki — innej inicjatywy nie wykazywał. Jeżeli tedy zajmujemy się tym związkiem i jego sobotnim zebraniem, to jedynie z powodu powziętych na nim rezolucji akcesowych, które potwierdzają — nie ulegając zresztą wątpliwości — łączność OZN z dawnym BBWR, w sposób w dużym stopniu właściwie autorytatywny. Na zebraniu tym powzięto mianowicie następującą rezolucję:

„Zważywszy, że akcja OZN jest dalszym ciągiem zapoczątkowanego

z woli marszałka Józefa Piłsudskiego, a prowadzonego pod zleceniem przez Marszałka kierownictwem pika Walerego Sławka dzieła ugruntowania ustroju państwowego, społecznego i gospodarczego Polski na podstawach, zabezpieczających moc i wielkość Państwa, dobro Narodu i jego obywateli”.

W dalszym ciągu rezolucji znajduje się oczywiście zaakceptowanie „w pełni i bez żadnych zastrzeżeń zasad programowych pika Adama Koca”, po czym właściwy akces: „Zebranie Związku Inicjatywy Gospodarczo-Społecznej w dniu 3 kwietnia 1937 roku wzywa swych członków do zgłaszania akcesu do OZN”.

Obok tej rezolucji zebrani wyrazili przekonanie i pewność, że w centralnym organie odcinka miejskiego OZN obok przedstawicieli stoł. miasta Warszawy znajdują się przedstawiciele całego kraju”.

Po uchwaleniu rezolucji „przejawniono” inicjatywę „gospodarczo-społeczną” przez... wybór nowych władz oraz referat redaktora „IKC” p. Rubla, który wedle relacji niektórych uczestników mówił „de omnibus rebus et quibusdam aliis”... (j)

W odnowionej Bazylice Wileńskiej

Wilno. (PAT). Wczoraj o godz. 10 z rana nastąpiło uroczyste otwarcie Bazyliki Wileńskiej. J. E. arcybiskup-metropolita Jalbrykowski odprawił tam pierwszą po 6 latach mszę świętą. Podczas nabożeństwa kazanie okolicznościowe wygłosił J. E. ks. biskup-suffragan Michałkiewicz. Po nabożeństwie arcybiskup udzielił wiernym, którzy wypełnili po brzegi świątynię, błogosławieństwa, po czym zebrani odśpiewali „Boże coś Polskę”.

W związku z uroczystością przybyło do Wilna kilka pociągów popularyzacyjnych z miast powiatowych woj. wileńskiego i nowogródzkiego.

Sześcioletni okres pracy nad restauracją Bazyliki po wczorajszym jej otwarciu dobiega końca.

Konfiskata ksiązek rosyjskich

Warszawa. (Tel. wł.) Władze administracyjne skonfiskowały 11 ksiązek, wydanych w Sowietach a nadeszłych ostatnio do Warszawy. Wśród nich znajduje się także książka byłego posła w Madrycie Rosenberga. (w)

Samorząd zawodowy dentystów

Warszawa. (Tel. wł.) Rozmaite naukowe i zawodowe organizacje otrzymały do zaopiniowania projekt ustawy o samorządzie zawodowym lekarzy-dentystów. Projekt przewiduje utworzenie osobnej izby na wzór Izby Lekarskiej. (w)

Z ostatnich chwil Szymanowskiego

Informacje, jakie z różnych stron nas doszły, układają się w obraz, z którego wynika, że niedobry stan Karola Szymanowskiego był od dość dawna stwierdzony, lecz nikt nie przypuszczał, aby koniec był tak blisko. Wiedzano, że Szymanowski jest coraz trudniej mówić i że czuje się coraz bardziej osłabionym, a gorączka, mniejsza lub większa, nie opuszcza go w ogóle. Zdawało się wszelako, że stan taki może potrwać jeszcze przez czas dłuższy.

Tymczasem zaszło nagle i, niestety, decydujące pogorszenie, a to wskutek podróży do Paryża, jaką Szymanowski ostatnio był przedsięwziął, aby zasięgnąć porady lekarza, u którego stale się był poprzednio leczył. Lekarza tego nie było w Paryżu, Szymanowski, mieszkając w hotelu, czekał jego powrotu, nie zważał zaś na postępujące osłabienie. Po pewnym czasie okazało się, że stan zaczyna być groźny, że musi wyjechać, nie doczekawszy się owego lekarza. Tak znalazł się zrazu w Grasse, potem zaś, gdy coraz się pogarszało, wyprawili go tamtejsi lekarze do Lugano w Szwajcarii włoskiej. Zatrzymał się w Lozannie i ulokował się w jednym z sanatoriów podmiejskich.

Tutaj przyszło nagle, gwałtowne pogorszenie. Nie tylko mówić nie mógł prawie zupełnie, ale, wskutek gruźlicy krtani i gardła, odżywianie się sprawiło mu niestychany ból, tak że przed posiłkiem musiano mu przez zastrzyki znieczulać przetyk. Wówczas też dano

telegraficznie znać rodzinie, przyjechała do Lozanny siostra Szymanowskiego, p. Stanisława, lecz natrafiła już niemal na ostatnie chwile i na zgon. W klinice spędził Szymanowski ledwie cztery dni.

Przybitej straszny cios i tak zupełnie osamotnionej na obczyźnie przyniesli pierwszą pociechę pp. Henrykstwo Opieński, którzy przybyli z Morges nazajutrz po katastrofie, otrzymawszy telefonem wiadomość od szwajcarskiej agencji telegraficznej. Nazajutrz przybył z Paryża studiujący tam młody muzyk wielkopolski p. Roman Maciejewski i dołożył wiele pomocy przy załatwianiu licznych formalności związanych z zabalsamowaniem ciała, zdjęciem maski pośmiertnej itd., oraz towarzyszył p. Szymanowskiemu w podróży do Warszawy. Tegoż dnia przybył poseł polski w Bernie p. Modzelewski, oraz przysłany przez ambasadę polską w Paryżu radca Lechoń, zaś Paderewski mimo niepewnego jeszcze stanu zdrowia przyjechał z Rioud Bosson, aby osobiście złożyć wieniec na trumnie.

Poświęcenie zwłok w klinice odbyło się 31 marca o 10.30 zrana. P. Szymanowską, która podczas żałobnego obrzędu zemdlą, ledwie w pół godziny zdołano doprowadzić do przytomności. Na dworcu, prócz obecnych Polaków, zegnali trumnę spoczywającą w zaplombowanym wagonie, dwaj wybitni muzycy szwajcarscy: pp. Doret oraz Stierlin-Vallon.

Ostatnia droga Karola Szymanowskiego



Uroczystości żałobne ku czci śp. Karola Szymanowskiego na dworcu w Berlinie.



W Poznaniu tłumy publiczności oddały hołd genialnemu Rodakowi.

Na nadchodzący sezon wiosenno-letni

polecają swe bogato zaopatrzone działy

n 39424

magazyn konfekcji damskiej, męskiej i dziecięcej
UBIORY SPORTOWE i ZAWODOWE

Martin i Norenberg, Łódź Piotrkowska 160
telefon 261-74

Bojkot sklepów żydowskich nie jest czynem karalnym

Kraków, 5. 4. — Przed Sądem Okręgowym odbyło się kilka rozpraw przeciwko członkom S. N. na skutek ich odwołań od skazujących wyroków starościńskich. Sąd Okręgowy skazał p. Krystiana na grzywnę 2-złotową za blokowanie sklepu żydowskiego, przy czym sąd dopatrywał się czynu karygodnego nie w nawoływaniu do bojkotu, lecz w samym fakcie niedopuszczania kupujących do sklepu żydowskiego. W innych wypadkach bowiem, mianowicie w sprawie Jana Stoszki, oskarżonego o nawoływanie do bojkotu sklepów żydowskich, sąd wydał wyrok uniewinniający dla braku istoty czynu karygodnego w poddawianiu do bojkotowania sklepów żydowskich.

Inny członek S. N., p. Krzysiak, oskarżony i skazany przez starostwo grodzkie za kolportowanie ulotek, został przez sąd uniewinniony. Sprawę trzech dalszych narodowców, oskarżonych o bojkot sklepów żydowskich, sąd odroczył.

W czasie rozpraw zeznawało dwóch kupców żydowskich: Sternberg z Sukiennic i kierownik żydowskiego „Globusa” z Rynku Głównego, którzy stwierdzili, że w czasie bojkotu przez pół dnia nic nie utargowali. Ich zeznania były dowodem skuteczności akcji, prowadzonej przez Stronnictwo Narodowe. Sala sądowa podczas rozprawy była wypełniona żydowską publicznością.

Niniejszym zawiadamiam, że długoletnia współpracowniczka firmy „LUCYNA” w Warszawie

J. MIKULSKA

po powrocie przeniosła PRACOWNIĘ SUKIEN i OKRYĆ DAMSKICH z ulicy Zachodniej na ul. PIOTRKOWSKĄ 157 m. 17.

Pracownia jest zaopatrzona w najnowsze modele gotowych sukien i okryć oraz wykonywa zamówienia z własnych i powierzonych materiałów.

Teł. 234-99

CENY PRZYSTĘPNE

Kierownik firmy „Pion” przed sądem

Radom, 5. 4. — W dniu 31 ub. m. i 1 bm. na ławie Sądu Okręgowego zasiadli Henryk Smolik i Żyd Aleksander Kaminer.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonemu Smolikowi, że będąc kierownikiem biura techniczno-budowlanego „Pion” sp. z ogr. odp. w Radomiu, w celu osiągnięcia korzyści materialnych naraził Czeszela Tomasza na straty 12.000 złotych. W styczniu 1933 r. w celu pokrzywdzenia wierzycieli firmy „Pion”, działając w porozumieniu z Aleksandrem Kaminerem, scedował pozornie na jego rzecz sumę 2.084 zł 25 gr. Należną firmie „Pion” od zarządu wyznaczonej gminy żydowskiej sumę 300 zł przywłaszczył sobie. W lipcu 1933 r. przywłaszczył na szkodę firm „Pion” 300 zł, wpłaconych firmie przez Czeszela, 10 weksli po 1 tysiąc złotych, złożonych firmie przez Henryka Fijałkowskiego, oraz będąc likwidatorem firmy „Monolit” sprzedał ruchomości tej firmy, przy czym część sumy w kwocie 173 zł 50 gr przywłaszczył sobie przekazując część Kaminerowi tytułem długów prywatnych.

W czasie przewodu sądowego stwierdzono, że Czeszel Tomasz, który

przyjechał z Ameryki, zawarł umowę z kierownikiem firmy „Pion” Smolikiem Henrykiem na budowę domu za cenę 629 tys. złotych, przy czym dom miał być wykonany do sierpnia 1932 roku; a konto budowy domu Czeszel wpłacił do Banku Handlowego dla firmy „Pion” 40 tysięcy złotych, później jednak budowa została przerwana przez tę firmę, wskutek czego Czeszel został narażony na stratę 12 tysięcy złotych.

W tym czasie Smolik wyludził od Czeszela 2.199 zł 15 gr mówiąc, że pomoże mu, aby otrzymał pożyczkę z BGK w sumie 20 tysięcy złotych, co okazało się zwykłym oszustwem.

Inżynier biegły stwierdził, że budowa domu wykonana była niedbale i niezgodnie z zatwierdzonym planem budowy. Biegły stwierdził, że roboty wykonane przez firmę „Pion” przy budowie domu Czeszela kosztowały nie 40 tysięcy, jaką firma pobrała, lecz 30.401 zł 46 gr. Po przemówieniu stron sąd wydał wyrok, mocą którego oskarżeni Smolik i Kaminer zostali uniewinnieni z braku dostatecznych dowodów. Prokurator Walkiewicz zapowiedział apelację.

Landrynka zamiast... brylanta rosyjskiego

Radom, 5. 4. — W dniu 3 bm. przed sądem grodzkim zasiadło dwóch oszustów Żydów Zylbersztajn Fiszel i Drogocimier Eljasz-Ele, oskarżonych o to, że w dniu 8 lutego br. podeszli do idącej Ruchli Frydman, proponując jej sprzedaż brylanta rosyjskiego za cenę 40 złotych. Kiedy Żydówka wpłaciła im żadaną sumę dali jej landryn-

kę zawiniętą w bibułkę.

W czasie przewodu sądowego poszkodowana Żydówka Frydman, występująca w charakterze świadka, została aresztowana na sali sądowej za krzywoprzysięstwo. Po przesłuchaniu stron, sąd skazał Zylbersztajna i Drogocimiera po 1 roku więzienia.

Banda oszustów dewizowych przed sądem

Pierwszy proces dewizowy przed sądem — Dziurawe ruble — środkiem do robienia fortuny

Łódź, 5. 4. — W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi zasiadło siedmiu członków żydowskiej szajki macherów dewizowych a mianowicie 55-letni Moszek Wolf Traube (Zachodnia 19), Józef Korman (Piotrkowska 22), 47-letni Rubin Frydman, 42-letni Samuel Kryński, Gedalia Szenkelewski, Chaim Grynberg i Moszek Sztern. Wszyscy oskarżeni są o wykroczenia przeciw przepisom Rozp. Prezydenta R. P. z d. 25 kwietnia 1936 r. o ograniczeniu dewizowym.

Jak to już pokrótce podawaliśmy, w wyniku obserwacji i rewizji u Kormaniana znaleziono w mieszkaniu przy ul. Piotrkowskiej 22 franki, dolary, funty i kilkaset złotych tudzież przekazy bankowe i czek. Ponadto ustalono, że Traube i jego pełnomocnik ności szajki, okazało się, że jest to jedna uprawiali nielegalny handel dewizami.

Sprawa zasadniczo pozornie nie przedstawia się zbyt interesująco, gdy jednak wgłębić się w tajniki działalności szajki okaże się, że jest to jedna z wielu żydowskich tajnych mafii. Faktycznym organizatorem szajki był Traube, znany zresztą od dawna jako specjalista w branży czarno-giełdziarskiej i sławny z procesu, jaki w swoim czasie miał miejsce w Łodzi. Chcąc poznać sylwetkę Traubego, sięgnąć należy do czasów z okresu wojny światowej. Popularną wówczas była kombinacja z „dziurawymi rublami”. Była to spekulacja żydowska, zorganizowana na szeroką skalę, a polegająca na tym, że banknotów rublowych, posiadających bodaj najmniejszą dziurkę, nie przyjmowano.

Znaleźli się wówczas kombinatory żydzi, którzy skupowali banknoty rublowe, nawet dziurkowane. Byli specjaliści, którzy „pomagali” w tworzeniu się dziurki, zaopatrzeni w ukryte w czapkach lub kapeluszach szpilki. Znając zwyczaje Żydów, wiemy, że pieniądze podnoszą pod same oczy, jakby krótkowidze. Przy tego rodzaju kombinacjach, nietrudno było przedziurawić banknoty szpilką umieszczoną w kapeluszu. Stąd powstało wiele fortun żydowskich między innymi Traubego. Przed trzema laty padł on ofiarą pomysłowego współwyznawcy, który dobrał sobie kompaniję i występując w roli oficera policji obrał Traubego na 55.000 zł w walutach obcych. Działo się to przy ul. Piotrkowskiej 22, a ponieważ policja znalazła już ten nielegalny kantor wymiany przeto pod adresem tym pozostał Korman. Operacje nadal prowadzone były z funduszy Traubego, a zastępcą był Korman. Pozostali odgrywali mniejszą rolę, jako naganiacze pośrednicy.

Rozprawa sama ze względu na to, że jest to pierwszy tego rodzaju proces, jak i ze względu na osoby oskarżonych, budzi wielkie zainteresowanie.

Po odczytaniu aktu oskarżenia Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Wierzbickiego przystąpił do badania oskarżonych. Wszyscy oskarżeni, brodaci chasydzi, oświadczają, że nie umieją czytać i pisać, a na pytanie odnośnie stosunku do służby wojskowej wyjaśniają, że są nadkontyngentowymi.

W toku dalszych badań główny oskarżony Traube, niepiśmienny, wyjaśnia, że piastował stanowisko w banku komercyjnym przy ulicy Piotrkowskiej 26. Wywołuje to zdziwienie. Traube oświadcza wówczas, że on potrzebował tylko liczyć, a pisanie nie było mu potrzebne. Podaje dalej, że w Banku Komercyjnym pracowali sami chałaciarze z Agudy.

W toku dalszych badań oskarżonych i świadków wynika, że zasadni-

czym organizatorem tajnego biura wymiany walut był Traube, znany zresztą od dawna władzom jako czarnogieldziarz. Zięć jego, drugi oskarżony, Józef Rorman, po ograbieniu Traubów przez szajkę oszustów, występujących w roli komisarzy, zajął mieszkanie teściów i nadal prowadził kantor wymiany do spółki z teściem. Zamiana mieszkań musiała nastąpić z tej racji, że policja znalazła już lokal tajnego banku. Dalej ustalono, że w czasie rewizji w mieszkaniu Traubego przy ulicy Zakątnej 19, gdzie wywiadowcy znaleźli kartkę z kilkuset monetami złotymi, dolary, korony i ruble oraz banknoty i waluty obce, Chaja Traube, żona jego, ofiarowała wywiadowcom łapówki, by nie zabierali kasety. Sprawa usiłowanego przekupstwa odbyła się odrębnie i Traubowa skazana została na 8 miesięcy więzienia i 100 zł grzywny.

Najciekawsze były zeznania, wyjaśniające, w jaki to sposób wywołano dalszych członków szajki. Gdv policja wkroczyła do mieszkania Rormaniana przy ulicy Piotrkowskiej 22, gdzie był właśnie kantor wymiany walut, do wnętrza wchodził Rubin Frydman, od którego odebrano 26 dolarów, jakie przyniósł od Kryńskiego dla wymiany na złote. Dalej przybyli Chaim Grynberg z 1.540 złotymi, Szenkelewski z 500 zł i Sztern z 12.000 zł na zakup walut obcych. Grynberg tłumaczył, że omyłkowo wszedł do mieszkania.

Znamienne były wynurzenia głównego machera Traubego, który na pytania sądu oświadczył, że nie ma zaufania do polskiej waluty i dlatego też oszczędności lokował w dolarach, funtach itd. Równie ciekawie przedstawiały się wynurzenia głównego świadka oskarżenia, Żyda Icka Sieradzkiego, agenta ubezpieczeniowego. Sieradzki wniósł skargę o machinacje dewizowe i to dało początek dalszej akcji władz. Na rozprawie Sieradzki wyjaśnił, że w prasie żargonowej czytał, jakoby osoby, które wskażą handlarzy walut, otrzymywały 25 procent od skonfiskowanych sum. Zamierzał więc zarobić, jednak omylił się. Do Traubego przychodził jako agent ubezpieczeniowy i ubezpieczył go na życie i miał okazję zbadać dokładnie jego interesy.

Po zeznaniach świadków rozprawę przerwano. Wyrok zapadnie dziś.

Rada Ministrów

Warszawa. (PAT) Odbyło się pod przewodnictwem p. premiera gen. Sławoj - Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którym omawiano dalsze środki przeciwdziałania zwyżce cen, oraz tendencjom spekulacyjnym.

Zamążpójście a ubezpieczenie społeczne

Warszawa. (PAT). Jak wyjaśnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych, decyzje w sprawie roszczeń o zwrot składek ubezpieczeniowych z powodu zamążpójścia ubezpieczonej pracowniczki umysłowej, wydaje Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie oraz jego oddziały w Chorzowie, Poznaniu i Lwowie. Ubezpieczalnie społeczne spełniają w tym zakresie tylko czynności przygotowawcze, t. j. przyjmują roszczenia, udzielają informacji co do wymaganych dokumentów i sposobu ich uzyskania, ustalają okoliczności faktyczne, mające wpływ na prawo do zwrotu składek, ustalają przebieg ubezpieczenia na podstawie posiadanych ewidencji itp. po czym przesyłają roszczenia do decyzji Zakładu.

Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej Sp. Akc.

zawiadamia niniejszym pp. Akcjonariuszów, że od dnia 15 kwietnia 1937 r. wydawane będą pp. Akcjonariuszom bilety bezpłatne na przejazd tramwajami na nowy okres od 1 maja 1937 r. do 30 kwietnia 1938 r.

Wydawnictwo biletów odbywać się będzie w biurze Zarządu przy ul. Tramwajowej nr. 6, w godzinach od 8 do 12,30 (w soboty od 8 do 12) za okazaniem oryginalnych akcji lub kwitów depozytowych, przy czym na każde 50 akcji wydany będzie 1 bilet.

Bilety, wydane na okres bieżący a znajdujące się w posiadaniu pp. Akcjonariuszów, po dniu 30 kwietnia rb. będą nieważne.

n 41 354

Na raty Na raty



PARAMENTA-SZTANDARY
POLECA
WIELKOPOLSKI ZAKŁAD
HAFTÓW ARTYSTYCZNYCH
K. KĘDZIERSKA
POZNAŃ, UL. SKARBOWA 3

Na sezon wiosenno letni
MUNDURKI, PŁASZCZE, GARDEROBĘ DAMSKĄ, MĘSKĄ, CZAPKI
oraz wszelkie przepisowe oznaki uczniowskie poleca
ZAKŁAD KRAWIECKI ST. NOWAK. ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 165. TELEFON 136-40
n 41 348



MASZYNY do SZYCIA ŻŁ 168,-
nowoczesne bębnowe z długoletnią
gwarancją, nadające się do haftu, en-
dłowania, mereżkowania itd. Dogodne
warunki spłaty! Żądajcie bezpłatnych
cenników!!

„REPREZENTACJA” Kraków I
P 25091-70,41 skr. poczt. 78



Lecznica
dla zwierząt
MAG. WET.
H. Warrikoffa
ŁÓDŹ

ul. Kopernika 22
Telefon 172-07

Oddziały wewnętrzny i chirurg.
Szczepienie psów, koni. Strzyżenie psów i koni, kąpiele dla psów, Kucie koni, nitowanie kopyt. Przyjęcia w przychodni od 8-1 i od 3-6. n 3610

Kalendarz rzym-kat.
Wtorek: Wilhelma op., Celestyna
Sroda: Donata m.
Kalendarz słowiański
Wtorek: Świętobóra
Sroda: Przesława
Słońca: wschód 5,18, zachód 18,34
 Długość dnia 13 g. 16 min.
Księżyc: wschód 2,53, zachód 12,46
 Faza: 5 dzień przed nowiem

Adres redakcji i administracji w Łodzi
 Piotrkowska 91

TELEFON redakcji i administracji 173-55

NOGNE DYŻURY APTEK:

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Steckla, Limanowskiego 37, Jankielewicz, Stary Rynek 9 (żydowska), Staniewicza, ul. Pomorska 91, Borkowskiego, Zawadzka 45, Głuchowskiego, Narutowicza 6, Hamburgera i S-ka, Główna 50, Pawłowskiego, Piotrkowska 307.

TEATRY

Teatr Miejski — „Lato w Nohant”.
 Teatr Popularny — „Dziękuję za służbę”.
 Cyrk Staniewskich — Dzisiaj dwa przedst. 4 po pol. i 8 wiecz.

KINA

Adria-Metro — „Królowa dżungli”.
 Corso — „San Francisco”.
 Capitol — „Cissy”.
 Miraz — „Pasteur”.
 Oświatowy Słońce — „Dzisiejsze czasy”.
 Ikar — „Furia”.
 Stylowy — „Ada to nie wypada”.
 Przedwiośnie — „Będzie lepiej”.
 Palace — „Moskwa-Szanghai”.
 Rialto — „Dyplomatyczna żona”.

KOMUNIKATY

Komunikat „Pracy Polskiej”. Zarząd Okręgowy Zjed. Zaw. „Praca Polska” w Łodzi, zawiadamia zarządy oddziałów, wszystkich członków oraz sympatyków, że lokal naszego Zjed. Zaw. „Praca Polska” z dniem 1 kwietnia 1937 r. został przeniesiony z ul. Piotrkowskiej 92, na ul. ks. bisk. Bandurskiego 9/11.
 Sekretariat czynny codziennie od godz. 9 rano do godz. 7 wieczorem bez przerwy.

KRONIKA MIEJSCOWA

Roboty publiczne. Z dniem wczorajszym zaangażowano do robót sezonowych dalszą grupę robotników, tak, że stan zatrudnienia na robotach miejskich wzrósł do 1250. W ciągu tygodnia przyjęci zostaną dalsi robotnicy, tak, że w końcu tygodnia stan zatrudnienia ma być podniesiony do 1800 robotników. Na szerszą skalę uruchomiono roboty brukarskie nad naprawą ulic.

KĄCIK RZEMIEŚLNICZY

Nadzór nad dostawcami rzemieślniczymi. W związku z rozpoczęciem robót inwestycyjnych władze wojewódzkie, w porozumieniu z Izba Rzemieślnicza wydały okólnik, przypominający, że poszczególne urzędy, oraz instytucje samorządowe oraz państwowe przy powierzaniu robót rzemieślniczym, winny uprzednio stwierdzić, czy rzemieślnicy, stawający do przetargu, posiadają uprawnienia do prowadzenia samodzielnie rzemiosła, gdyż dotychczas były wypadki, że powierzano roboty i dostawy rzemieślnikom, działającym anonimowo, co wywołało słuszne protesty ze strony organizacyj rzemieślniczych.

ZE ŚWIATA PRACY

O umowie w cegielniach. Obecnie już czynione są przygotowania do wznowienia produkcji w cegielniach, tym bardziej, że wyjątkowo pomyślny sezon budowlany w ub. roku wyczerpał zapasy cegły. Ponieważ umowa zbiorowa, iaka dotychczas obowiązywała w przemyśle ceramicznym ukończyła się, związki zawodowe opracowały tekst nowej umowy zbiorowej, która opierając się na dotychczasowych zasadach przewiduje płace dla akordowo płatnych o 20% wyższe, dla dziennie płatnych od 25 do 35% wyższe. W sprawie tej w bież. tygodniu mają być podjęte rokowania w kierunku zawarcia ostatecznych układów na rok bież.

O umowie w drukarniach chustek. Naskutek akcji związków zawodowych inspektor pracy podjął rokowania o zawarcie umowy zbiorowej dla drukarni chustek. Wyznaczona została konferencja na 9 bm.

Kelnerzy i kucharze chcą umowy zbiorowej. Związek zawodowy kelnerów i kucharzy wystąpił do inspektora pracy i organizacji w przedsiębiorstwach gastronomicznych z wnioskiem o rozpoczęcie rokowań i zawarcie umowy dla kelnerów i kucharzy. Od czterech lat trwa stan bezumowny i obecnie dopiero po zrzeszeniu się w jednym związku kelnerzy oraz kucharze podjęli akcję o unormowanie swych warunków pracy.

Normalizacja plac w przemyśle pończosznym. Po kilkutygodniowym strajku w przemyśle pończosznym (okrągłe maszyny) zawarto umowę, przy czym zastrzeżono, że stawki plac na nowe artykuły dotychczas umowa nie objęte, normalować będzie komisja fachowa (mieszana), w razie zaś nieuzyskania porozumienia, inspektor pracy jako arbiter ustali stawki. Obecnie powołana zostanie komisja fachowa, która zajmie się opracowaniem stawek na nowe artykuły produkcji pończosznicy.

Dalsze angażowanie sezonowców do pracy. Jeszcze 15 marca rb. wznowiono prace sezonowe. Początkowo zatrudnionych zostało około 400 robotników na plantacjach, kanalizacji i brukarstwie, lecz w ciągu 3 tygodni stan zatrudnienia rozszerzony został do 900 osób. W bieżącym tygodniu rozpocznie się angażowanie robotników na szerszą skalę, w szczególności w związku z rozpoczęciem robót kanalizacyjnych, tak, że w ciągu tygodnia stan zatrudnienia ma być powiększony do 1800 ludzi.

Również z uwagi na ustalenie planu przymusowego dołączenia posesyji do sieci kanałów miejskich, rozpoczynają się roboty nad budową połączeń kanalizacyjnych (przykanalików) i poszczególne przedsiębiorstwa rozpoczynają angażowanie robotników. Z tej akcji związki zawodowe wznowiły akcję o unormowanie warunków pracy i zawarcia umowy zbiorowej, zarówno dla sezonowców, zatrudnionych na robotach miejskich, jak i dla robotników w prywatnych przedsiębiorstwach kanalizacyjnych i brukarskich. O ile chodzi o sezonowców miejskich, w bież. tygodniu odbyć ma się konferencja. Rokowania o umowę dla robotników w przedsiębiorstwach kanalizacyjnych i brukarskich zostały odroczone, lecz obecnie mają być podjęte na nowo.

Dalszy wzrost zatrudnienia. Stan zatrudnienia w średnim przemyśle włókienniczym, obecnie wydatnie poprawił się i wykazuje wyjątkowo wysoką liczbę, choć w sumie liczba uruchomionych fabryk nie wzrosła. W ostatnim tygodniu marca rb. liczba zatrudnionych robotników wzrosła o dalszych 1800 robotników, osiągając poziom z roku 1929.

SYTUACJA STRAJKOWA

W rzeźni nadal strajk! Wczoraj w Inspektoracie Pracy odbyła się konferencja w sprawie zlikwidowania strajku robotników pomocniczych w Rzeźni miejskiej. Konferencja nie doprowadziła do porozumienia i została przerwana do dnia dzisiejszego. Czeladnicy rzeźnicy, zatrudnieni bezpośrednio przy uboju zapowiedzieli, że w razie gdyby nie osiągnięto porozumienia z robotnikami, poprą ich żądania i podejmą również strajk. Strajkujący robotnicy w liczbie 100 nadal okupują rzeźnię.

Arbitraż w przemyśle sznurowadlar skim. Po tygodniowym strajku w fabrykach sznurowadlar zatarg został czasowo zlikwidowany, w ten sposób, że robotnicy podjęli pracę, a kwestie sporne rozstrzygnął ma Inspektor Pracy w drodze orzeczenia arbitrażowego, obowiązującego obie strony.

Związki zawodowe zastrzegły, że decyzja obowiązywać będzie od chwili rozpoczęcia strajku i przemysłowcy wyrównają ewentualne stawki za okres wsteczny. Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych zapasć ma decyzja arbitrażowa, tak, że ostatecznie zatarg zostanie załatwiony.

KRONIKA GOSPODARCZA

Okazaż do nowych spekulacji. W sferach przemysłu łódzkiego poważne zainteresowanie budzi sprawa znacznego wzrostu cen surowca bawełnianego. Na giełdach notowana jest zwyżka cen bawełny egipskiej oraz argentyńskiej w granicach od 35 do 70 proc. Zwyżkę tłumaczy się jako spekulację ze strony plantatorów, którzy w ten sposób chcą odbić swe straty z poprzednich lat, gdy z powodu nadmiernej urodzaju ceny były wyjątkowo niskie. W związku z tym daje się zauważyć, że przemysł przedzalniczy, poczynił już przygotowania by na tej zwyżce zarobić dodatkowo. Zapowiada się zwyżkę cen przedży w granicach do 100 proc., tak bowiem zdaniem przedzalników wzrośnie koszt produkcji. Pierwszym objawem spekulacji jest to, że hurtownicy szmat i odpadków bawełnianych, podnieśli w dwóch dniach ceny o 25 proc. Rzecz zrzuciła, że zwyżka cen na wyroby bawełniane, w szczególności przedzę, odbije się ujemnie na produkcji, tudzież przyczyni się do zmniejszenia konsumpcji wewnętrznej, gdyż wyrówna szanse, jakie po zwyżce zboża miała wieś.

JUDAICA

Podstępna upadłość. Wśród hurtowników w branży wełnianej duże poruszenie wywołała sprawa upadłości Efraima Rychtelca, który prowadził duży skład konfekcyjny w Warszawie przy ul. Chłodnej 15 i od szeregu miesięcy był poważnym odbiorcą łódzkich zarobkowców i hurtowników. Jeszcze w lutym rb. Rychtelca nabył w kilkunastu firmach łódzkich towary na sumę do 25 000 zł oczywiście na kredyt wekslowy, lub otwarty rachunek. W bież. tygodniu skład swój zniemacka zlikwidował i wyjechał w nieznanym kierunku. Łącznie dostawcy poszkodowani zo-

stali na sumę około 100 000 zł. Jak ustalono, Rychtelca, przygotował się do złośliwej upadłości, albowiem towary sprzedawał poniżej cen kosztów własnych, byle tylko zbyć je jak najprędzej. Za zbliżym rozpoczęto poszukiwania.

KRONIKA POLICYJNA

Samobójstwa. Wczoraj w godzinach rannych znaleziono w mieszkaniu przy ul. Moniuszki 2, zwłoki dozorcy tegoż domu, 67-letniego Szczepana Kubiaka, który powiesił się wskutek nieporozumień rodzinnych. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

27-letnia Stefania Pajak, zamieszkała przy ul. Franciszkańskiej 71 po sprzeczne z mężem swym, 31-letnim Stanisławem, chwyciła brzytwę i przecięła sobie żyły u rąk, a następnie usiłowała poderżnąć sobie gardło. Mąż przeskodził jej, w czasie jednak szamotania od brzytwy odniósł pokaleczenia. Obu rannych opatrzył przybyły lekarz.

Krwawe porachunki rywalów. Na ulicy Ziemiańskiej doszło do krwawej bójki na noże między 25-letnim Józefem Gołębiowskim z ul. Solnej 15 i 27-letnim Stefaniakiem Józefem. Obaj chodzili do jednej dziewczyny i na tym tle doszło między nimi do wymiany zdań, a następnie rozprawy na noże, w wyniku której Stefaniak odniósł ranę piersi i brzucha i przewieziony został do szpitala, a Gołębiowski pozostał w domu.

KRONIKA SĄDOWA

Przedślubne niepowodzenia. 43-letni Leon Ratajczak, majster zamieszkały przy ul. Pomorskiej 83, będąc wdowcem i mając na utrzymaniu 3 dzieci nieletnich, poszukiwał kandydatki na żonę. W lipcu 1936 r. poznał 22-letnią Stefanię Runikowską, która szczególnie mu przypadła do gustu, jako że istotnie jest urodziwą, zaręczyli się i w okresie do stycznia 1937 r. Runikowska wzięła od narzeczonego 700 zł rzekomo na urządzenie odpowiedniego mieszkania wspólnego, w rzeczywistości zaś urządziła sobie samej wyprawę i wyszła zamaż za innego. Ponieważ pieniądze nie zwróciła, Ratajczak powiadomił policję i Runikowską pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Sąd grodzki w Łodzi skazał Stefanię Runikowską na 8 mies. aresztu.

KRONIKA SPORTOWA

Klasa A na boisku. W niedzielę zaczęły się rozgrywki piłkarskie łódzkiej A klasy. Po przerwie zimowej spotkania te nie wypadły pomyślnie.

Pierwsze spotkanie rozegrał lider tabelki Union - Turing z Wojskowym K. S. Jedyne te zawody stały na dość wysokim poziomie. Wojskowi po odmłodzeniu drużyny przedstawiali zespół dość twardy i ambitnie grający. Do przerwy fioletowi mając za szarymierzcha wiatr uzyskują przewagę, nie mogą jednak wyzyskać jej cyfrowo. To samo dzieje się w drugiej części gry z tym jednak, że stroną atakującą jest W. K. S. Pomimo to, Union-Turing w ostatnich minutach zdobywa bramkę zwycięską przez Królasika. Sędziował p. Pogodziński.

Ł. T. S. G. — Sokół 3:1 (1:1). Ł. K. S. Ib — Wima 1:1 (1:1). Widzew — P. T. C. 1:1 (0:0). S. K. S. — Burza 3:1 (2:0).

Po pierwszej rozgrywce wiosennej kolejki rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo łódzkiej klasy A tabela przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1. Union - Turing	8	14	18:4
2. Sokół	8	10	10:7
3. W. K. S.	8	9	19:11
4. P. T. C.	8	9	9:8
5. Ł. T. S. G.	8	8	21:11
6. Widzew	8	8	9:11
7. S. K. S.	8	7	14:25
8. Wima	8	6	8:11
9. Burza	8	5	7:13
10. Ł. K. S. Ib	8	4	11:25

Łódź bije Warszawę w pływaniu. W basenie łódzkim odbyły się zawody pływackie pomiędzy drużynami Y. M. C. A. warszawskiej i łódzkiej. W ogólnej punktacji zwyciężyła Łódź w stosunku 82:47. We wszystkich konkurencjach zawodnicy łódzcy zajęli pierwsze miejsca i stąd tak niespodziewanie wysoki stosunek punktowego zwycięstwa.

Mistrzowie Łodzi. W niedzielę zakończyły się rozgrywki w siatkówkę i koszykówkę męską, przy czym zostali wyłonieni nowi mistrzowie na rok bieżący. W siatkówkę męskiej niespodziewanie tytuł mistrza zdobył zespół H. K. S. po sensacyjnym zwycięstwie nad drużyną I. K. P. w stosunku 2:1. W koszykówce męskiej został również wyłoniony mistrz. Tytuł mistrzowski tym razem zdobył zespół I. K. P. bijąc w finale H. K. S. w stosunku 33:22. Nadto odbyło się kilka spotkań o pozostanie w klasie A.

Lach mistrzem na r. 1937. W niedzielę miały się odbyć biegi naprzelaj dla mężczyzn i kobiet o mistrzostwo okręgu łódzkiego. Odbył się tylko bieg dla mężczyzn na dystansie około 4 000 m. Wielki wiatr utrudniał bieg, jednakże zawodnicy dobrze się czuli przez cały czas. Pierwsze miejsce jak było do przewidzenia zdobył Lach z Kruszendera w czasie 9:33,8 przed Łyszkowskim (Kruszender) 9:51,8 i Stefaniakiem również z Kruszendera.

KRONIKA PABIANIC

Adres redakcji „Oredownika” ul. gen. Orlicz-Dreszera 5, telefon 230.

Tradycyjne „jajko” Stronnictwa Narodowego. Stronnictwo Narodowe w Pabianicach urządziło w sobotę ub. w sali p. Budzińskiego doroczne tradycyjne „jajko” dla członków i zaproszonych gości. Do wspólnego stołu zasiadła liczna rodzina narodowa i goście. Uroczystość zagał p. Kuśmider St., wygłaszając stosowne przemówienie. Uroczystość tę zaszczyli również swoją obecnością prezes powiatowy Str. Nar. na powiat łaski p. mecenas Łysogórski z Łasku. Wygłosił on kilka krótkich, lecz treściwych słów, zachęcając zebranych do wyt. wania pod sztandarem narodowym i jak najszerzego krzewienia idei narodowej. Po wspólnej kolacji sympatycznej pogawędce nastąpiła zabawa taneczna, która w miłym nastroju przeciągnęła się do rannych godzin.

Nowy zarząd Zw. Zaw. Pracowników Miejskich. W dniu 31 marca rb. odbyło się pod przewodnictwem p. Malinowskiego roczne walne zebranie. Po wysłuchaniu sprawozdań rocznych i udzieleniu zarządowi absolutorium wybrano nowy zarząd w następującym składzie: pp. Gallus Piotr — prezes, Stefaniak Henryk — wiceprezes, Malinowski Józef — sekretarz, Brajkowska E. — zast. sekr., Malinowski Ignacy — skarbnik, Ciepłińska L. — zast. skarb., Pawłowski Tadeusz — gospodarz, Oberle Tomasz — zast. gosp. i członek zarządu dr. Wiśniewski Henryk. Komisję rewizyjną stanowią pp. Przedmojski B., Oleszczak T. i Rozwens M. Sąd koleżeńskij pp. Michniewicz K., Bielawski R. i Piechota T.

Wzmożenie eksportu ziemniaków. Tutajsza firma „Tadex” wysłała w ostatnich dniach 10 wagonów ziemniaków eksportowych do Anglii. Jak się dowiadujemy przewidziany jest jeszcze eksport kilkudziesięciu wagonów. W tym celu poszukiwane są najlepsze gatunki ziemniaków.

Wyszkolenie Ochotniczej Straży Pożarnej. W tych dniach skończył się w Pabianicach kurs II stopnia wyszkolenia pożarniczego dla O. S. P., z którego skorzystałi wszyscy oficerowie i podoficerowie O. S. P. Po ukończeniu tego kursu wszyscy uczestnicy zdali z wynikiem dobrym egzamin przed specjalną komisją egzaminacyjną, składającą się z pp.: inspektora wojew. okr. M. Kulę, prezesa oddziału pow. St. Michałskiego, prezesa O. S. P. Pabianice J. Jankowskiego, komendantki drużyn samarytańskich I. Rudnickiej inż. A. Waltratusa, instr. O. S. P. pow. Brzezińskiego Wacława, instr. pow. łaskiego Gwidzka S. i wicekdt. O. S. P. Pabianice J. Rosiaka. Świadectwo otrzymało 34 uczestników kursu. Przeszkolenie straży przy odpowiednim uzupełnieniu sprzętów i pobudowaniu remizy strażackiej dla oddziału O. S. P. stare miasto przyniesie miastu dużo korzyści i zapewni bezpieczeństwo mienia obywateli.

Zapomogi świąteczne. Przed świętami Wielkiej Nocy Zarząd Miejski rozdał zapomogi świąteczne w naturze dzieciom szkolnym w liczbie 1 760. Sierociniec Katolickiego Tow. Dobroczynności obdarzył 70 dzieci. Ponadto obdarzono jeszcze inne biedne dzieci, tak, że razem pomoc otrzymało 1930 dzieci. Wydział Opieki Społecznej udzielił również specjalnej zapomogi świątecznej biednym obłożnie chorym naszego miasta w gotówce w wysokości 5 do 10 zł.

KRONIKA ZGIERZA

Tradycyjne „jajko”. W sobotę, dnia 3. bm., o godz. 20 w lokalu S. N. przy ul. Piłsudskiego 28, Zjednoczenie Zaw. „Praca Polska” urządziło tradycyjne „jajko”, na którym okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. dr. Szczepan Smaryk. Po uroczystości odbyła się zabawa taneczna, która w miłym nastroju przeciągnęła się do rana.

Nieszczęśliwy wypadek. Na Rynku Hallera spłoszony koń wpadł wraz z wozem na chodnik i uderzył dyszlem w brzuch powracającą do domu p. Janinę Kolodziejską. Ciężko ranna przewieziono do szpitala w Łodzi, gdzie po krótkich cierpieniach zmarła.

Nagły zgon na ulicy. W sobotę, dnia 3. bm. w godzinach przed południowych nieznanymi mężczyznami po wyjściu z kościoła nagły upadł. Zauważony lekarz stwierdził śmierć wskutek paraliżu serca.

Roboty publiczne. W związku z uruchomieniem robót publicznych przyjęto do pracy 100 robotników i robotnic, którzy zatrudnieni będą od 5. bm. do 30. bm. w lasach miejskich z wynagrodzeniem 2 zł dla kobiet, 2,50 zł dla mężczyzn.

Dając zarobek żydowi, przyczyniasz się do pozabawienia chleba i pracy tysięcy Polaków!

Prenumerata Oredownika miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odosłaniem do domu odpowiednia dopłata. Iła pocztach i w listonoszów miesięcznie 2,34 zł, kwartalnie 7,—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez pomiedziakowego). — Pod op. sk. w Polsce 70. Rekopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.
 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w składzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Centrala Poznań, św. Marcina 70, P. K. O. Poznań 200 149, Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta: 35-24, 40-72.
 Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Lesniewicz z Poznania.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, l. w. z. a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 245, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,45.

1. DOMY - PARCELE

Dom
Lubonia 10 ubikacji, 3 minuty dworzec. Odpowiedni plac stajni, wplaty 10 000. — Oferty Oredownik, Poznań zd 86 618.

Dom
w Środzie ul. Rejtana 4, z ogrodem, dogodnie warunki sprzedam. St. Wisniewski. n 41 230

Dom
piętrowy piekarnia dobrze prosperująca, cena 12 000. — zaraz do objęcia. Zgłoszenia Barański, Sieraków, pow. Rawicz. n 41 256

Wspaniały
nowy dom 4 pokoje, chlew 2 1/2 morgi przy Poznaniu, Własciciel Pichet, Junnikowo, Dworcowa 6, zd 86 838

Kamienica
Gnieźno, 2 składy, centrum, roczny dochód 4.500, wplaty 30.000. — spiesznie Gawkowa, Gnieźno, Lecha 5, zd 88 124

Kamienica
w Poznaniu, handlowy punkt, 2 składy, rocznie 7.000, wplaty 30.000. — Gawkowa, Gnieźno, Lecha 5, zd 88 123

Dom
narożnikowy, nowy, 8 ubikacji, warszawian przy Rynku zaraz — sprzedam. Adres Oredownik, Poznań zd 88 061

Parcele
zwarta budowa 585 m² Patrona Jackowskiego — bez sąsiedztwa, tanio sprzedam. Klimek, Staszica 25, zd 88 138

Domek
nowy wolny stępki, podatków dochód roczny 1.740. Cena 11 500 wplaty 6.500. Dukiewicz, Poznań, Chwaliszewo 70, zd 88 463

Dom
muprowany dachówki, 4 ubikacje, 2.500 m² ziemi tanio sprzedam. Boszak, Nowe Komorniki przy Zabikowie, zd 88 416

Dom nowy
ogród dwumorgowy 9.000 — wplaty 6.500 właścicieli, Gnieźno Żulawy 23, narożnik 3 Maja, zd 88 461

Kamienice
piętrowa miejsce letniskowe, jeziora, lasy korzystnie sprzedam. Piotr Krajewski, Zaniemyśl — p. Środa, n 41 229

2. PIENIĄDZ

2 500,—
poszukuje na nowy dom na hipotekę na 3 lata wysoki procent. Oferty Oredownik, Poznań zd 87 057

6. OZENKI

Kupiec
samodzielny, majątkiem, lat 39, abstynent, dobrym charakterem, pozna pannę od lat 22—23 zdrową przystojną i miłą do dobrego domu bez przeszłości. Posagiem 2 000 do 3 000. Zgłoszenia fotografii do Oredownika, Poznań zd 88 265

Kawaler
właściciel składu kolonialnego — lat 26, poszukuje żony, odpowiedni majątkiem. Oferty fotografii (która zwracam), Oredownik, Poznań zd 88 320

Duży
wybór zamożnych partii, długoletnia praktyka, dyskretna, zapewniona, Biuro matrymonialne, Poznań, Pocztowa 25 — 6, II, front zd 86 831

Kawaler
52, przedsiębiorca robót państw, pozna pannę wdówkę cośkolwiek gotówką. Cel matrymonialny. — Oferty Oredownik, Poznań zd 88 309

Kawaler
właściciel domu Poznaniu poszukuje stosownej panny do lat 40, cel matrymonialny. Oferty Oredownik, Poznań p. 20 405

7. SPRZEDAŻE

Z powodu
wyjazdu sprzedam sklep z urządzeniem w centrum Łodzi. Oferty pod „3 000” Oredownik Łódź n 41 352

Okna inspektowe
do sprzedania 20 okien inspektowych nowych. Zgierz ul. Golebia 19, Feliks Buczyński, n 41 302

Sprzedam
dobrze zaprowadzony skład kolonialny — sprzedawcę — okuć, w Gdyni, gotówka potrzebna 3—4 000. Zgłoszenia Oredownik, Gdynia pod „Dobry”, n 40 842

Nieruchomość

3 budynki, ogród owocowy, centrum Jarocina, sprzedam zamienie na mniejsze. — Zgłoszenia Agencja Oredownik, Jarocin, n 41 237

Skład
kolonialny, krótkie, istniejący 50 lat, wieś kościelna sprzedam — (starość). Zgłoszenia Agencja Oredownika, Kaźmierz, n 41 250

W Środzie
nowy dom chlew, ogród korzystnie sprzedam. Zgłoszenia Sychalski, Środa, Zamajskich 11, n 41 253

Dom
składem kolonialnym 2 morgi ziemi sprzedam, cena 3 000. — lub wydzierżawie. Wincenty Kujawa Jaskowo, pow. Środa, n 41 261

Kto z firmy Columbus, Poznań Wrocławska 15

Rowery
kupuje, ten się nie oszukuje, d 22 877

Kiosk
bez konkurencji pełnym biegu sprzedam powodu choroby. — Adres Oredownik, Poznań zd 88 419

Kolonialkę
narożnikową, centrum, zaprowadzoną, towarem, magłem tanio sprzedam. Powód choroba, Egzystencja pewna. Oferty Oredownik, Poznań zd 88 044

Sprzedam
samochód marki „Essex” sześć-osobowy w dobrym stanie. Wiadomość Gdynia 6, Bosmańska 27, n 40 840

Kolonialkę
wioska, butelkowa sprzedaż, tow. oddam 10% niżej zakupu, powodu wyjazdu sprzedam. Oredownik, Poznań n 41 294

Zakład
fryzjerski sprzedam z wszelkimi aparatami, korzystnie z powodu wyjazdu. Oferty Oredownik — Poznań zd 88 543

Okazja
winogron amerykański szczepiony 10 krzaczków ukorzenionych 10 zł. Wysyłka pocztą. Zgierz, Zielona 2, Pijanowski, n 40 889

75
morg pod Poznaniem, dom 6 ubikacji, zabudowania prima, wplaty 7.000. — Ozachowski, Poznań Święty Wojciech 30, zd 88 427

Sadze
kto kupuje, Oferty Oredownik, Poznań zd 88 245

OGÓLNOPOLSKIE

Sroda, 7 kwietnia.

6.30 audycja poranna; 11.30 audycja dla szkół: a) „Nasze ptaki na wiosnę” — pogadanka przyrodnicza wyłoży Jerzy Dylewski; 12.03 koncert orkiestry wojskowej; 12.40 dziennik poludniowy; 12.50 „Na służbie w mieście” — pogadanka, wyłoży Olga Wróblewska-Ustuska (ze Lwowa); 15.00 wiadomości gospodarcze; 15.15 patrz programy lokalne; 16.10 „Zagadki muzyczne” — aud. dla dzieci starszych w opracowaniu Ady Arziz i Tadeusza Serejedyńskiego — (ze Lwowa); 16.30 orkiestra salonowa pod dyr. Teodora Rydera (ze Łodzi); 17.00 „Dzieje kontrapunktowe” — odczyt, wyłoży Olgierd Zukowski; 17.15 polskie pieśni i utwory skrzypcowe; 17.50 „Walka z niepokojem” — „Rozmowa z przyjacielem”, przeprowadzi prof. Tadeusz Kotarbiński; 18.00 pogadanka aktualna; 18.10 przedświąteczne pika Gabryśka, kierownika okręgowego urzędu W. F. i P. W. — Łódź (z Łodzi); 18.15 wiadomości sportowe; 18.25 patrz program lokalne; 18.50 „Chytry człowiek” — felieton przywódcy społeczny Jądwieli Zielenicki; 19.00 „Młoc kelnera” — obrazek z nowości Henryka Worcella pt. „Zaklęte rowery”; 19.20 patrz programy lokalne; 20.35 „Chwila Biura Studów”; 20.45 dziennik wieczorny; 20.55 pogadanka aktualna; 21.00 koncert chórów; 21.15 w. w. Wierola Malczewskiego, laureata III Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina (3-gia nagroda); 21.30 Ludwik Spahr; Nones op. 31; 22.00 mała orkiestra P. R.

KRAJOWE

Warszawa — 15.15 koncert rozrywkowy (płyty); 15.55 „Skryżynka techniczna”; 18.25 muzyka lekka (płyty); 18.45 program na jutro; 19.20 Jan Brahms: Sonata f-moll op. 120 Nr. 1 na altówkę i fortepian (płyty); 19.45 koncert rozrywkowy z udziałem Armanda Grabo — baryton (płyty); 20.00 muzyka tańcowa (płyty).
Toruń — 13.00 z popularnych oper i baletów (płyty); 15.15 muzyka salonowa (płyty); 15.35 wiadomości społeczne; 15.40 różne instrumenty muzyczne (płyty); 16.0 „Bydgoskie Davos” — reportaż z sanatorium dla płucno-chorych w Smukale, wyłoży Halina Mierzejewska (z Bydgoszczy); 18.25 pogadanka społeczna: Ochwila kościelna radiofonizacji szkół powszechnych — w oprac. Stefana Krasnowskiego; 18.30 z utworów fortepianowych I. Albeniza (płyty); 18.45 program na jutro; 19.20 koncert rozrywkowy. Wykonają: Orkiestra salonowa pod dyr. Zygmunta Grabowskiego i Bolesław Mierzejewski — śpiew.

Łódź — 14.30 muzyka lekka na penty; 15.15 M. Fleta śpiewa — płyty; 15.30 wiadomości wiadomości bieżące; 15.35 p. Maszani; Skrzyżynka z op. „Cavaleria rusticana”; — płyty; 18.45 skryżynka techniczna; 15.55 dwa piosenki Stanisława Moniuszki na płytach; 16.00 program na jutro; 16.05 Beppo; Serenada Casanovy (płyty); 18.25 wielkie chóry (płyty); 18.40 skryżynka ogólna; 19.20 słuchowisko oryginalne Zbigniewa Pajpa pt. „Bohaterowie”; 19.30 koncert mieszany (do Krakowa); 23.00 muzyka tańcowa na płytach.
Wilno — 13.00 muzyka popularna (płyty); 13.15 muzyka (płyty); 15.25 życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30 Stefan Grabowski; „Demon ruchu” (nowele); 15.40 program na oswiatek; 15.45 piosenki Elmore (płyty); 18.28 skryżynka muzyczna listy słuchaczy omówi St. Wierławska; 18.35 z operetek Leo Falla (płyty); 19.20 płyty z Warszawy; 19.45 rozśpiewana bałka — audycja muz. słowna Wandy Dobaczewskiej; 20.15 muzyka (płyty).
Katowice — 6.00 audycja poranna; 13.00 koncert żywy; 13.15 turniej śpiewaczy (płyty); 13.58 wiadomości giełdowe; 15.15 takie sobie zabawne utwory (płyty); 15.35 „Życie kulturalne Śląska”; 15.40 orkiestra argentyńska Eduardo Bianco (płyty); 18.25 „Co dał seminarium ochraniać”; — pogadanka Marii Labeckiej; 18.40 serenada Sergiusza Rachmaninowa w wyk. kompozytora (płyty); 18.45 program na jutro; 18.50 „Piosenki Walnego Zjazdu Kolei Rolniczych”; — pogadanka Eugeniusza Horaka; 19.20 koncert roz-

Korzystnie

sprzedam skład kolonialny, z towarem i urządzeniem, magłem — nową, i przyległym mieszkaniem, 2 pokoje, cena według umowy. Adres Oredownik, Poznań zd 88 883

Kolonialkę
mieszkaniem, magłem, zaprowadzoną w nowej dzielnicy sprzedam. Adres wskaże Oredownik, Poznań zd 88 454

Piekarnia
mechaniczna wraz z nieruchomością do sprzedania, cena 17.000. — wiadomość Oredownik, Pabianice Orlicz-Dreszera 5, n 41 284

Kawiarnia
dobrze zaprowadzona w dobrym punkcie korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 88 308

Sprzedam
dom parterowy murowany, z składem kolonialnym, spożywczym, interes dobrze zaprowadzony. — Wiadomość Gdynia, Bosmańska nr 27, n 40 841

10. MAJĄTKI

Resztówka
160 morg pszennej, 6 pokoi, inwentarze kompletne. — wplaty 20.000. — Amortyzacja, Gawkowa, Gnieźno, Lecha 5, zd 88 122

42
buraczanej, prywatne zabudowania, masywne, inwentarze kompletne, kulturze 9.500. — wplaty 1.500. — Tomala, Aleje Marcinkowskiego 20, zd 88 373

Gościniec
bezkonkurencyjny, kolonialka, 8 ziemi, zabudowania nowe; 12.000; wplaty 8.000. — Tomala, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 20, zd 88 377

70
II klasy, prywatne, nowe, zabudowania, inwentarze kompletne, 18.000, wplaty 12.000 Tomala Aleje Marcinkowskiego 20, zd 88 376

11. KUPNA

Gospodarstw
domów do kupna, dzierżawy dla powożnych reflektantów poszukuje Ozachowski, Poznań, święty Wojciech 30, zd 86 805

Młyn kupię
w dobrej okolicy, wplacie około 25.000. Spiesznie szeregolny podać Gnieźno, Skrzytka 19, zd 88 125

Kupię

młocarkę do motoru większa. Oferty Agencja Oredownika — Kostrzyn, n 41 290

Staucharkę
Stauchmaschine w dobrym stanie (kupię) zaraz. Leon Krempula — Drawsko, pow. Czarnków n 41 300

15. POKOJE UMEBL.

umebłowany, ciepła, zimna woda także utrzymywanie, jednemu, dwóm panom. Zgłoszenia Oredownik, Gdynia „Wygodą”, n 40 843

17. LOPALE

obszerny na urządzenie prasowalnicze, zamieszkałej ulicy Jezyc odstąpię. Adres wskaże Oredownik, Poznań zd 88 262

18. DZIERŻAWY

Piekarnia
skład mieszkaniem, — centrum Ostrowa do wydzierżawienia. — Grzeźczyk, Ostrow Wlkp, Starotargowa 2, zd 87 818

Skład
kolonialny — restauracja wydzierżawie od maja w dużej wieś kościelnej. Egzystencja zapewniona. Oferty Oredownik, Poznań zd 88 243

Zadzierzawie
mieszkanie na skład kolonialny lub zaprowadzoną kolonialkę na wsi. Zgłoszenia Jan Robaszyński, Mościzki, poczta Lubin, powiat Kościan, zd 88 011

400
buraczanych zabudowania masywne, dwór, inwentarzami, zasiewami przy mieście, objęcie 18.000. — Kostencki, Pocztowa 15 m. 2, zd 88 312

200
pszennych, zabudowania, prężna dworek elektryczność koleji inwentarzami, zasiewami, objęcie 6000 Kostencki, Pocztowa 15 — 2, zd 88 311

Mleczarni
dzierżawy poszukuje. Wyczerpujące zgłoszenia do Oredownika, Poznań p 20 417

Mleczarnia

parowa zaraz do wydzierżawienia. Szczepańska, Sośnica, poczta Kowalew, stacja Pleszew, n 41 293

Kupię

młocarkę do motoru większa. Oferty Agencja Oredownika — Kostrzyn, n 41 290

Staucharkę
Stauchmaschine w dobrym stanie (kupię) zaraz. Leon Krempula — Drawsko, pow. Czarnków n 41 300

15. POKOJE UMEBL.

umebłowany, ciepła, zimna woda także utrzymywanie, jednemu, dwóm panom. Zgłoszenia Oredownik, Gdynia „Wygodą”, n 40 843

17. LOPALE

obszerny na urządzenie prasowalnicze, zamieszkałej ulicy Jezyc odstąpię. Adres wskaże Oredownik, Poznań zd 88 262

18. DZIERŻAWY

Piekarnia
skład mieszkaniem, — centrum Ostrowa do wydzierżawienia. — Grzeźczyk, Ostrow Wlkp, Starotargowa 2, zd 87 818

Skład
kolonialny — restauracja wydzierżawie od maja w dużej wieś kościelnej. Egzystencja zapewniona. Oferty Oredownik, Poznań zd 88 243

Zadzierzawie
mieszkanie na skład kolonialny lub zaprowadzoną kolonialkę na wsi. Zgłoszenia Jan Robaszyński, Mościzki, poczta Lubin, powiat Kościan, zd 88 011

400
buraczanych zabudowania masywne, dwór, inwentarzami, zasiewami przy mieście, objęcie 18.000. — Kostencki, Pocztowa 15 m. 2, zd 88 312

200
pszennych, zabudowania, prężna dworek elektryczność koleji inwentarzami, zasiewami, objęcie 6000 Kostencki, Pocztowa 15 — 2, zd 88 311

Mleczarni
dzierżawy poszukuje. Wyczerpujące zgłoszenia do Oredownika, Poznań p 20 417

Mleczarnia

parowa zaraz do wydzierżawienia. Szczepańska, Sośnica, poczta Kowalew, stacja Pleszew, n 41 293

BORSAL
IDEALNY
PUDER i MYDŁO
DLA DZIECI
R. Barcikowski S. A. Poznań

Kuchnię

restauracyjną oddam na rachunek kucharze lub kucharzowi, centrum Poznania, Wojtkowski, Poznań, Kwiatowa 5 — 2, zd 88 404

Piekarnię

wprost gospodarza miejsce, dzierżawa 65, przejęcie 300, od zaraz wydzierżawie, Wojtkowski, Poznań, Kwiatowa 5 — 2, zd 88 403

Hotel i restauracja

bardzo dobrze prosperująca w średnim mieście dość ruchliwym, na bardzo dogodnych warunkach ze względu na rodzinnych do wydzierżawienia, Zgłoszenia do Oredownika, Poznań zd 88 460

Potrzebny

portier do dużej fabryki na prowincji, wymagana gwarancja 5 000 — w gotówce. Posada stała od zaraz, mieszkanie fabryczne. Oferty sub. „Portier”, Łódź, — Oredownik, n 41 351

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Dziewczyna

poszukuje miejsca na wieś. Ostrow-Wlkp, Skrzytka 57, n 41 291

Gospośnia

starsza, rutynowana, inteligentna przyjmie posadę do jednej lub dwóch osób, starszych państwa lub emeryta za małym wynagrodzeniem. Miejscowość obojętna. Oferty Kurier Poznański zdg 87 255/6

b) Inni

Osoba

starsza, uczciwa, sumienna pracownica z długoletnią świadectwami poszukuje pracy, może zająć się samodzielnie gospodarstwem u jednej lub dwóch osób. Wiadomość pod „Samodzielna”, n 41 353

Robotnik

pracowity, uczciwy z prowincji, szuka jakiegobądź pracy, najchętniej do składu. W razie potrzeby złoży kaucję. Oferty Oredownik, Poznań zd 88 285

Rolnik

starszym wieku uczciwy, samodzielny, znający prace gospodarcze przyjmie posadę parobka. — Oferty Oredownik, Poznań zd 88 295

Czeladnik malarski

poszukuje pracy zaraz lub później Edmund Filipiak, Pogorzela, powiat Krotoszyn, zd 88 121

Zecer

akcydensowy po wojsku, obojętny z obsługa tygił i stereotypia poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 87 502

Poszukuje

posady za inkasenta, woźnego lub magazyniera za kaucją do 500 zł. Oferty Oredownik, Pozn. zdg 88 149

Czeladnik

piekarski, zna cukiernictwo, fachowiec piecowy 3-letnia samodzielna praktyka, poszukuje posady od 1 maja. Zgłoszenia kierować Agencja Oredownika, Krzywiń, n 41 298

Inteligentna

szuka posady na wsi do lekkich prac bez wynagrodzenia. Oferty Oredownik, Poznań zd 88 464

27. WOLNE MIEJSCA

20

przedstawiciele na województwo Poznańskie, pensje 100. — gwarancja wymagana. Spiesznie oferty Oredownik, Poznań zd 86 715

Cholewkarz

który zarazem szyć, dobra siła zaraz potrzebny 5.— zł dziennie Strzeliński, Chodzież, Rozłoweńskiego 2, n 41 163

Ogrodnik

bariżnik, kawaler potrzebny — Maj, Wilczak, zd 87 104

Czeladnik

krawiecki potrzebny zaraz utrzymanie wolne, posada stała. Zgłoszenia Stefaniak, mistrz krawiecki, Skoki, n 41 293

Strzelec

kawaler, własna broń, karta lowicka potrzebny, Maj, Wilczak, poczta Wroneki, n 41 293

Formiarze

do formowania kafli mogą się zgłosić. Wskaże Oredownik, Poznań zd 87 459

Chcesz zarabiać?

pisz: Firma Chrześcijańska, Pabianice Skrzytka 42, d 22 639

Poszukuje

taniego dobrego rzeźbiarza na figury emantary w sztucznym kamieniu. Fabryka wyrobów cementowych i zakłady kamieniarskie Józef Przybylski, Koło, telefon 47, zd 86 889

Młodych

pomocników malarskich z prowincji z kaucją 200 na stałą pracę. Oferty Oredownik, Poznań zd 88 231

Przedstawicielstwo

instytutu bankowego oddam — dobry dochód, za agencja 500. — Zgłoszenia S. K. Agencja Oredownika

Dziwaczka z cyrku

POWIEŚĆ Z ANGIELSKIEGO

13)

— Któżby, jeśli nie czarujący Francuz Lepelletier, miał honor odprowadzić po trzeciej w nocy moją żonę do domu? Pamiętaj jednak, moja droga, że Londyn to nie Rzym i Neapol, gdzie panuje większa swoboda obyczajów. Słyszałem czule pożegnanie, godne francuskiej komedii, pocałunek, złożony na ręce bez rękawiczki, słodkie „ma chère” itd. Wiesz, że nie jestem zbyt zazdrosny, ale każda rzecz ma granice, których przekroczyć nie wolno. Nikt zapewne nie ścierpiałby tego, aby mu żonę do domu odprowadził jej kochanek.

— Śmiesz mi pan ubliżać i to w ich obecności! — zawołała z oburzeniem. — Lepelletier będzie niezadługo margrabią de Rocheville — rzekł Branscombe chłodno — ale nie zapomnij, że to lotr w całym znaczeniu tego słowa, z chorobliwym usposobieniem, prawdopodobnie pijak, bez serca i egoista, przy tym w wieku, w którym mężczyźni są bez porównania gorszymi, niż byli w młodości.

Pan Branscombe nie był wcale głupcem. Choć go żony zdradzały, mężczyzna znał doskonale, zepsuty świat jeszcze lepiej i od razu jak najtrafniej ocenił osobistość Francuza.

Laura przybrała postawę ofiary i milczała.

Prawnik załamał ręce. Nie pierwszy to już raz rodzinne sprawy domu Branscombów przysparzały mu pieniędzy i teraz przewidywał znowu skandale i procesy, ale jako dawny szermierz, życzliwy tej rodzinie, szczególnie jej żałował i bolał nad takim stanem rzeczy.

— Gdy się żeniłem z tobą, Lauro, ostrzegano mnie, że jesteś dziwaczka. Dziwactwo nie dotykałoby mnie wcale, chodzi mi tylko o gorszące postęпки. Musi się to raz skończyć; tymczasem oszczędź mi scen domowych, powstrzymaj się od powracania z miasta o niestosownych godzinach, albo opuść mój dom natychmiast, jeśli się nie chcesz do rad tych zastosować.

Twarz Viviany rozjaśniła się w czasie tej sprzeczki. Była zadowolona, bo nienawidziła swej mачochy.

Laura była blada jak ściana; wsparła się na poręcz krzesła i odychała z trudnością; oczy jej błyszczały hamowanym gniewem i lzy w nich się kręciły. Całe to przejście było smutne i wzbudzało politowanie.

Pan Warrington pośpieszył z pomocą ku Laurze, lecz ta podziękowawszy mu grzecznie i rzuciwszy dumne spojrzenie na Vivianę wysunęła się z pokoju.

— Prawdziwie godna zazdrości towarzyszyka życia! — rzekł pan Branscombe z ironią. — Oto sympatia i życzliwość, jakiej doświadczałem!

— Rzeczywiście, jesteś pan nieszczyśliwy w wyborze żon — odparł prawnik. — Pani Branscombe jest kobietą rozumną, z talentem, utwory jej pędzła zasługują na nieśmiertelność. Ale to nie żona dla pana; pan potrzebował miłutkiej, niedaleko widzącej, pospolitej osóбки, kochającej szczerze pana, dom i swoje obowiązki.

— Ależ bo te artystki są tak dziwne — rzekła Viviana — tak wymagające! Chcą, żeby się wszyscy do ich woli i życzeń nakłaniali.

— Jeżeli Lepelletier zawrócił jej głowę, to zgubiona. Jest on jednym z tych paryskich urwisów, namiętnych graczy, lubiących wino i pojedynki, którym ani słowa wierzyć nie można. To człowiek bez wartości. Gotowa jeszcze głupstwo jakie zrobić, a gdy jej duma na drugi plan ustąpi, wtedy, panie Warrington, prócz spisywania kontraktów i lokowania pieniędzy będziesz pan miał wiele u nas roboty. Teraz wracajmy do kwestii zgubionego naszyjnika.

Viviana zadzwoniła; na odgłos dzwonka ukazał się młody kamerdyner Joyce.

— Przywołaj panią Sidewing — rzekła, poprawiając koronkę na rękawie — powiedz jej, że chcemy ją widzieć natychmiast.

Joyce odszedł, a po krótkiej chwil-

ce powrócił zakłopotany.

— Pani wybacz, ale niańka Sidewing przyjść nie chce.

— Ach! Viviano, jak mi się to nie podoba, że zawsze miewasz zatargi z tą kobietą — odezwał się pan Branscombe — daj jej pokój, proszę cię na wszystko.

— Nie cierpię jej — odrzekła Viviana — a jeżeli odkryję, że to ona ukradła naszyjnik, to chociażby nikt się tą sprawą nie interesował, oddam ją w ręce policji.

— W każdym razie ukarzymy nieuczciwość sług naszych — odparł pan Branscombe — zastanów się jednak, Viviano, czy naszyjnik nie znajduje się w innych rękach.

— Czyżby przypuszczał, że to jego żona uczyniła? — pomyślał prawnik — w takim razie któż jest w tym małżeństwie ofiarą? Może też ona odrzuca więzy małżeńskie nie dlatego, aby wpaść w dobre zastawione sidła tego Francuza, który jest połączeniem ironii, uczucia i namiętności, ale aby być swobodniejszą, aby całą duszą używać rozkoszy, jakie daje swym wybranym. Sztuka, aby wreszcie oddalić się od tego człowieka, który w kobiecie wyższej i rozumnej wstret i pogardę tylko wzbudzać może.

Viviana wybiegła z biblioteki i podążyła ku pokojom sług. Lubiała ona odgrywać rolę groźnej pani i teraz zmarszczyła czoło, a usta jej przybrały wyraz ostrej i surowej.

Znalazła niańkę, robiącą spokojnie pończochę i zjadającą śniadanie, złożone z chleba i sera.

— Nie posłuchałaś mego rozkazu — rzekła Viviana wyniośle.

Stara Sidewing tak szybko zwróciła głowę, że aż jej koronkowy czepek spadł na ziemię i zaczęła się pilnie przypatrywać Vivianie.

— Ależ, niańko, — rzekła kucharka — zastanów się, co robisz? Aż skóra ciępnie na człowieku patrząc na to, co ona wyrabia.

Niańka nie spuszczała wzroku z Viviany, która uczuła się nim nieco zaniepokojona; ręce jej z przyzwyczajenia uderzały jedna o drugą.

— O! tak, patrzajcie, to ona to mówi! — rzekła w końcu ta dziwna kobieta zabierając się do przerwanej roboty.

— Czy wiesz, że zginął mój brylantowy naszyjnik? — rzekła Viviana zbliżając się do niej.

Wszyscy słudzy na te słowa przerażeni spojrzeli po sobie.

śledząc wrażenie, jakie te słowa sprawiły — i zaraz posłał lokaja po głównego inspektora okręgu policyjnego na Scotland-Yard, aby poczynił potrzebne kroki do wykrycia winnego.

Na wspomnienie Scotland-Yard stara Sidewing poruszyła się niespokojnie i zakryła ręką oczy.

— Doprawdy, to chyba ona go ukradła — rzekła kucharka do kamerdynera Joyce zbierając resztki śniadania.

— Proszę za mną na chwileczkę — rzekła stara, wstając spokojnie z zajmowanego dotąd miejsca — chciałabym coś paniencie na osobności powiedzieć.

Patrzyła na Vivianę tak dziwnym wzrokiem, że ta aż zadrżała. Sposób zachowania się niańki zawsze ją trwożył. Teraz zdawało się jej, że nadeszła jakaś stanowcza chwila, która ma o jej życiu stanowić; czuła ten sam niewytłumaczony, bez powodu przestrach, jakiego doznała zauważwszy stratę naszyjnika. Stara Sidewing dostrzegłszy moralną przewagę, jaką miała nad Vivianą, uśmiechnęła się z lekka. Dumna panna, tak ostro i rozkazująco przemawiająca przed chwilą, umilkła nagle i szła ze spuszczoną głową za niańką, która dążyła wprost do jadalnej sali.

We wspaniałym i kosztownie urządzonej sali, o ciemno karmazynowych aksamitnych portierach i meblach, krzątał się kamerdyner zastawiając drugie śniadanie. Ścierał właśnie przepysznie rzeźbiony bufet, na którego ścianie zwracała uwagę każdego artystycznie wykonane postacie Marsa i Wenerę. Ujrawszy wchodzącą swą młodą panią usunął się zamykając dyskretnie drzwi za sobą.

Pani Sidewing zasiadła sobie bez ceremonii na aksamitnej kanapce.

— I ona jest takim samym, jak on, tchórzem — szepnęła tak cicho, że Viviana usłyszeć jej nie mogła.

— Znosiłam długo twoje obelgi — rzekła wreszcie głośno miarkując wrażenie, jakie jej słowa czyniły. — Słuchaj, co ci powiem, uważaj i zapamiętaj to dobrze, że ja jestem jak gadzina...

Viviana stała w milczeniu, a serce jej biło gwałtownie.

— Tak — mówiła dalej stara — jak gadzina z jadem zatrutym, której ukłucie może zawieść wszystkie twoje nadzieje, zniszczyć wielkość twoją.

— Co to wszystko ma znaczyć? — zawołała Viviana drżąc.

mogła, w tym chaosie przytomność umysłu.

— To, co mówiłam, ani mniej ani więcej. Zostaw mię w spokoju, nie dokuczaj mi, nie skarż się na mnie przed panem, panią i sługami, to i ja cię dręczyć nie będę; a mam sposób na to, mogę użyć silnej broni, jeżeli zechcę. Byłam zawsze dobrą dla ciebie i kochałam cię serdecznie; ale ty nie masz serca i ja czuję, choć nie chcę tego, że kiedyś, gdy mnie wyprowadzisz z cierpliwości, zła moja natura weźmie górę nade mną i wypowiem wszystko. Będę może potem tego żałowała, ale co się stanie, nie odstanie.

Viviana przestała drżeć, zastanowiła się głębiej i doszła do przekonania, że w życiu jej istnieje jakaś tajemnica, znana tylko tej kobiecie, dla której ona zawsze była tak srogą i nieubłaganą.

Stara Sidewing zerwała się z siedzenia i rzuciła się do stóp Viviany ze łkaniem.

— O, duszko moja! Kochanie moje! Moje ty dobro całe! Na miłość Boską, zlituj się nade mną! Ja ci nic złego nie zrobię, ja się o każdy włos z twej drogiej główki boję; ale i ty bądź lepszą dla mnie. Za co mnie, jedyną ze sług, która cię kocha, tak nienawidzisz? Jam już tak stara i taka nieszczyśliwa, a on też dla mnie tak niedobry. Bez serca, podły, a zły mąż, to największe w życiu nieszczęście.

— Ależ ty chyba zwariowałaś, moja Sidewing — rzekła Viviana zdziwiona. Ten wybuch czułości przestraszył ją bardziej, niż groźba. W wyrazach pełnych namiętności starej kobiety dostrzegła coś, jakby widmo ukrywanej przed nią tajemnicy, prędko jednakże oddaliła tę myśl od siebie. Jeżeli to prawda, to niech lepiej zostanie niektniętą. Wolala milczeniem ją pokryć, niż słyszeć znów te okropne słowa, które ją do szaleństwa doprowadzały.

— Muszą ją i siebie najpierw uspokoić — myślała sobie.

Przybrała jak najobjętniejszy ton mowy i wyraz twarzy i rzekła:

— Niańko, czy to ty jednak wzięłaś ten naszyjnik? — Była przygotowana na to, aby go starej pozostawić i nie posyłać po policję nawet w razie udowodnienia kradzieży.

— Nie, pieścotko, nie! Cóżbym ja robiła z klejnotami — odrzekła. — Ale czemuż ty mi nie możesz dobrego słowa powiedzieć, mnie, która cię wyniańczyłam i wypięściłam, gdyś była taką malutką.

Niewymowny przestрах zdjął Vivianę. Te czule słowa, po uprzednich pogroźkach, były nienaturalne i sprowadzały jej myśli na inną drogę.

— Czy ja jestem podobną do mej matki? — zapytała, podnosząc ręce do czoła — do tej bezmyślnej lalki o szafirowych oczach, tam na portrecie?

Niańka milczała, myśli jej zawędrowały daleko, stanęło jej w oczach choro, o ciemnych, przygasłych źrenicach dziecko, leżące dziesięć tygodni ze złamaną rączką, pozbawione wszelkiej serdeczności i pieczy, drżące na dźwięk szorstkiego głosu i błagające Boga, w czasie bezsennych nocy o jak najrychlejszą śmierć.

— Nie, — rzekła, jakby budząc się ze snu — w niczym nie przypominasz swojej matki. Pozostawiła się na opiece jednej starej kobiety w Exeter, i płaciła za twoje utrzymanie. Potem, gdy twój ojciec pokłócił się z panią Laurą, postąpił mnie dla wyszukania ciebie, ażeby, na złość pani Branscombe, zrobić cię dziedziczką swojego majątku. Przyjechałam do miasta Exeter — kończyła ze zmienioną twarzą — i przywiozłam cię do domu twojego ojca.

— Niańko — rzekła Viviana — byłam dla ciebie niedobłą, ale nie zastanawiałam się dotąd nigdy na tym, jak oddaną mi byłaś zawsze i jak złą była matka moja, że mnie pozostawiła na opiece obcych ludzi.

⌚ Ciąg dalszy nastąpi



Wszyscy słudzy na te słowa przerażeni spojrzeli po sobie...

— Zginął — odparła niańka z objętnością, z jaką zwykle na słowa Viviany odpowiadała. — Więc cóż ważnego? To się wkrótce znajdzie.

— Jak śmiesz tak mi odpowiadać! — zawołała Viviana unosząc się — czy wiesz, że mam pozwolenie ojca na wyszukanie i ukaranie złodzieja, który wziął mój naszyjnik? Wiem, że jest ukradziony — zatrzymała się chwilę,

— A wtedy przypadły marzenia o zostaniu żoną tego słicznego kapitana Mallandaine'a. Koniec nadszkiepaniu młodych ludzi, którzy teraz kręcą się koło ciebie, jakby koło jakiej królowej.

— Stanowczo ci mówię: wytłumacz mi, co to znaczy? — rzekła znów Viviana, starając się zachować, o ile

Kto poda królowi rękawicę?

Prastare przywileje i obowiązki rodów angielskich przy uroczystościach koronacyjnych

Koronacja króla angielskiego jest aktem państwowym, ustalonym przez prawo w najdrobniejszych jego szczegółach. Przed każdą koronacją obraduje w ciągu kilku miesięcy specjalny trybunał dla zbadania uprawnień tych wszystkich — a jest ich cały legion, którzy pragną być czynni przy ceremoniach koronacyjnych.

Ten trybunał koronacyjny, jedna z najstarszych instytucji prawnych w Anglii,

winien decydować o powinnościach i przywilejach, których treść nieraz wydawać się może nikiłą aż do śmieszności. Należy sobie wszakże uprzytomnić, że te tak zazdrośnie bronione, na średniowiecznym prawie lennym opierające się przywileje, jak dajmy na to podanie królowi przy koronacji prawej rękawicy lub rozpościeranie przed nim kobierca, symbolizują prawo znacznie wznioślejsze. Jakiś właściciel włości w odległej części Anglii północnej wykonuje prawa własności dzięki faktowi, że winien monarsze podczas bankietu koronacyjnego podać rękawicę. Na pozór rzecz bagatelna. A przecież akt ten ma unaooczyć, że

uległość i wierność więcej znaczą niż wszelkie czynsze i podatki.

O tego rodzaju przywileje toczyły się niejednokrotnie zacięte walki przed trybunałem koronacyjnym. Przed koronacją króla Edwarda VII np. trybunał znalazł się przed trudnym rozstrzygnięciem, czy prawo dostarczenia królowi białej rękawicy na prawą rękę podczas uroczystości koronacyjnej przysługuje Earl'owi of Shrewsbury czy też księciu Newcastle.

W ubiegłych stuleciach

liczba przywilejów przewyższała znacznie ilość dzisiaj wykonanych.

I tak nie ma dzisiaj urzędu giermka królewskiego, który musiał być obecny, gdy króla gołono i dbać o jego bezpieczeństwo. Nie ma też już królewskiego piewcy, który w pałacu miał godziwy, ani też następcy Salomona Atterfiela, którego król Jan obdarzył rozległymi posiadłościami, zobowiązując go wzajemnie, że musiał królowi towarzyszyć w wszelkich podróżyach morskich i

trzymać mu dostojną głowę, gdy go kiedy napadła choroba morska.

Lecz wciąż jeszcze pan na Lystonie obowiązuje jest dbać o wafle w czasie bankietu koronacyjnego, pan na Addingtonie dostarczyć półmisek z potrawą, przyprawianą koprem. Właściciel Nether-Bilingtonu odstawić trzy wielkie kubki miodu klonowego a każdorazowy pan na Scrivelsbily jako szermierz królewski

wzywać wszystkich jego przeciwników na pojedynek.

Przywilej nakładanie królowi korony przysługuje od setek lat

arcybiskupowi Canterbury.

Od 12 wieku tylko czterech monarchów angielskich ukoronowanych było przez innych dostojników kościelnych.

Inni dostojnicy kościelni, współdziałający przy koronacji są: arcybiskup Yorku,

który zwykle koronuje królową, dziekan Westminsteru, biskup Durham i biskup Bath i Walii.

Prawo niesienia korony

tuż przed królem przysługuje lordowi High-Steward, który aż w 13-ty wiek był pierwszą osobą po królu i prowadził sprawy państwowe w zastępstwie nieletniego monarchy. Później lord High-Steward mianowany był już tylko z specjalnej o-

kazji i na czas bardzo krótki. Z okazji koronacji królowej Elżbiety godność tę otrzymał Earl of Arundel tylko na dzień ceremonii 15 stycznia 1559, na czas od wschodu do zachodu słońca.

Urząd wielkiego podkomorzego królewskiego

powołany został do życia w roku 1100 przez króla Henryka I i powierzony rodzinie De Vere. Zadaniem jego było pierwotnie czuwanie w sypialni królewskiej w nocy przed koronacją, ubranie króla i podawanie mu wody przed i po bankiecie koronacyjnym. Za funkcje te otrzymywał on miał 40 jardów aksamitu karmazynowego, łoże królewskie i całe urządzenie sypialni, a w szczególności także

nocną koszulę króla.

Dzisiaj dygnitarz ten sprawuje nadzór nad uroczystościami koronacyjnymi w o-pactwie i przypina królowi ostrogi i miecz.

Od wielu stuleci „Baronom pięciu Portów” — Hastings Romney, Hythe, Dover i Sandwich przysługują prawo niesienia złotolitego baldachimu głowami pary królewskiej. W zamian za to mają oni

prawo zasiadać po prawej stronie króla

i wziąć na własność baldachim. Lordowie Grey de Ruthyn, mają przywilej niesienia za królem jego ostróg złotych a każdorazowy pan na Worskop podtrzymuje podczas koronacji prawie ramię króla, gdy ten dzierży berło. Szlachetni posiadaciele wyspy Man przez wieki zobowiązani byli dostarczać królowi

tytułem czynszu w dniu koronacji dwóch sokołów.

Zbiory akt trybunału koronacyjnego świadczą o licznych innych jeszcze przywilejach i uprawnieniach, które przez wieki zachowywane, dzisiaj już wygasły i posiadają już tylko wartość kulturalno-historyczną. (W. i P.)



WILKI ŁAGODNE JAK PSY

Dozorca zwierząt w londyńskim ogrodzie zoologicznym p. Stewart zalicza do swych ulubieńców dwa wspaniałe wilki, które tak ułagodził, że chodzi z nimi na spacer po Londynie.

Tajemnica „Domu Księcia Pokoju“

Jak „nawracają się“ Żydzi

„Działalność misyjna“ Mojżesza Schiffa — Na wzór hiszpańskich maranów — Z nabożeństwa chrześcijańskiego do bóżnicy — Olbrzymie fundusze z Ameryki — Chrzcili się, aby wyjechać zagranicę

Sensację w Warszawie wywołał fakt ponownego przejścia na judaizm

„króla“ misjonarzy ewangelicznych chrześcijan

i baptystów oraz prezesa organizacji „Betsar Szalom“, czyli „Domu Księcia Pokoju“, Mojżesza Schiffa.

Schiff jest synem, wnukiem i prawnukiem rabinów oraz w prostej linii praprawnukiem słynnego cadyka cudotwórcy Elmejlecha. Kształcił się na Rusi Podkarpaciej w Munkaczewie w tamtejszym Instytucie Rabinicznym, na dworze naj-słynniejszego z cadyków cudotwórców

red Szapiry. Zwiedził Niemcy, Anglię, Włochy, Hiszpanię i Belgię oraz całą wschodnią Europę,

wszędzie studiując Talmud i Torę,

ponieważ zamierzał jak i jego przodkowie być rabinem.

Przed dwunastu laty Schiff ochrzcił się i rozpoczął misyjną działalność wśród swoich współwyznawców w Polsce. Sekty ewangelicznych chrześcijan i baptystów pod przywództwem Schiffa i Gittlina podjęły w kołach chasydskich szczególnie w Warszawie szeroką agitację, zakładając w tym celu specjalną organizację „Betsar Szalom“.

600 milionów zł na poprawienie urody

Tyle wydają Angielki na zabiegi kosmetyczne

Jak obliczono, panie angielskie wydają rocznie przeszło 600 milionów złotych na zabiegi kosmetyczne. Angielskie instytucje kosmetyczne przeżywają okres wysokiej koniunktury, dając zatrudnienie licznym młodym paniom, które zarabiają przeciętnie tygodniowo około 150 złotych. Do tego dochodzą liczne napiwki, wysokość których waha się od 6 — 12 złotych, jakkolwiek nie rzadko są wypadki, że

szczególnie zadowolona klientka wsunie obsługującej ją panie banknot funtowy, w uznaniu dla jej sztuki kosmetycznej. Angielskie lady są szczerzejsze w salonach kosmetycznych, niż przy innych okazjach. Właścicielki mniejszych zakładów kosmetycznych zarabiają rocznie do 80.000 złotych, a zarobek roczny kierowniczkę większego zakładu wynosi 12 do 14 tys. złotych.

Smaczne a nieznanne u nas owoce

Pomimo ogromnego rozwoju środków komunikacyjnych, opasujących glob ziemski, a w związku z tym zwiększenie możliwości szybkiego transportu z jednego krańca ziemi na drugi, niektóre owoce, zwłaszcza południowe, nie są u nas znane, względnie są one dla nas dotychczas niedostępne. I tak nieznanym u nas jest owoc południowy kasja (cassia), którego długie strączki przypominają chleb świętojański, a sam owoc posiada właściwości lecznicze. Nie znamy również mangostanu, który jest uważany za najlepszy owoc na świecie. Mangostan pochodzi z Indyi Wschodnich, a dojrzewa także we wszystkich krajach podzwrotnikowych. Owoce ten jest wielkości jabłka i posiada, grubą lupinę, miąż jego są-

znacza się wyszukany aromatem i nadzwyczaj delikatnym smakiem, którego nie można porównać z żadnym innym owocem. Mangostan dojrzewa jednak tak szybko i psuje się tak łatwo, że nie nadaje się do dalekich transportów. Poza Indiami Wschodnimi można mangostan nabyć tylko w Londynie, dokąd dowożą go szybkie holenderskie samoloty.

Kto ma rację?

On: — Gdybyś umiała gotować, oszczędziłibyśmy dużo pieniędzy!

Ona: — A gdybyś ty umiał oszczędzać, moglibyśmy mieć kucharkę!

(Le Rire)



CHLUBA I DUMA POLAKÓW W CHICAGO

Jest przepiękny kościół św. Wojciecha o wspaniałej architekturze. Świątynia ta znajduje się niedaleko śródmieścia, a proboszczem parafii jest ks. K. Gronkowski.

złożoną wyłącznie z nawróconych Żydów.

Okazało się jednak wkrótce, że prawie wszystkie te nawrócenia są tylko pozorne. Wytworzyła się w Polsce warstwa Żydów, którzy

na wzór hiszpańskich maranów, przyjmawszy chrzest, wyznawali dalej pocichu swą dawną religię.

uczyszczając do żydowskich bóżnic i w tajemnicy przed misjonarzami spełniając w domu obowiązki, nakazane przez religię mojejżesową.

W kołach misjonarskich m. in. dużą sensację wywołał fakt, że jeden z najgorliwszych neofitów, mimo, że przyjął religię chrześcijańską,

był dalej kantorem w bóżnicy

i prosto z nabożeństwa chrześcijańskiego w zborze sekciarskim, które dla Żydów odbywały się specjalnie w soboty, siedł do bóżnicy, gdzie prowadził chór. Tenże neofita spełniał również rolę tzw. „balt kuaha“, do obowiązków którego należy

w żydowski Nowy Rok trąbić na baranim rogu.

Jak doszło do tego, że mimo odrębnych warunków powstała w Polsce warstwa maranów?

Niewątpliwie fakt ten zawdzięczać należy temu, że zarówno sekty ewangelicznych chrześcijan i baptystów, jak organizacja „Dom Księcia Pokoju“,

rozporządzają olbrzymimi funduszami, przysyłanymi z Ameryki

przez przywódcę akcji nawracania Żydów Izraela Kohna z Brooklinu.

Dzięki tym funduszom pozyskiwano ubogą młodzież żydowską, łożąc na jej utrzymanie i obiecując wyjazdy do Szwajcarii, Ameryki, Anglii i t. p. „Nawróceni“ rekrutują się przeważnie z pośród uciekinierów z „kibuców“ tj. obozów, w których młodzież żydowska przygotowuje się na wyjazd do Palestyny. Wielu przyszytych chaluców, nie mogąc doczekać się na certyfikaty i opuściwszy obozy, wstępowało do „Domu Księcia Pokoju“,

aby ochrzciwszy się, uzyskać środki na wyjazd za granicę.

Kulisy działalności łowców dusz żydowskich, tajemnicze życia polskich maranów, źródła funduszy płynących na nawracanie, wymagają bliższego zbadania i drobiazgowego naświetlenia!